

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

4 czerwca

1949 r.

Rok V

Nr 152

(1416)



## Dyskusja — Referat — Meldunki sztafet

### Obfity porządek dzienny 3 dnia obrad Kongresu Z. Z. Przemawiał delegat robotników niemieckich

Wezorajszy — trzeci dzień obrad Kongresu — w większej swej części wypełniony był dyskusją nad referatami zjazdowymi; wzięło w niej udział 12 mówców, m. in.: poseł KUROCZKO (ZNP), Stef. CIESLIKOWSKA (Wydz. Kult. Ośw. KCZZ), oraz ob. KRZYKALSKI (Z. Z. Włókniarzy w Łodzi).

Pos. Kuroczko, jeden z 55 dele-

gatów ZNP, w przemówieniu swym podkreślił celowość utworzenia potężnego ośrodka naukowego Związków Zawodowych.

W trakcie dyskusji, po przemówieniu wiceprzew. Rady Wychowania Fizycznego KCZZ, na salę wkroczyła sztafeta 9 robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju, na ich czele włókniarz łódzki Wasiak, który składa prezydium Kongresu przyniesiony przez sztafetę meldunek włókniarzy łódzkich, umieszczony w mosiężnym kapslu kształtu wrzeciona.

Następnie składają kolejno meldunki przedstawiciele robotniczych zrzeszeń sportowych: „Unit” (Pomocze), „Włókniarza” (Łódź) i in.

Dalszą część obrad wypełnia referat KOFMANA, sekretarza KCZZ, o „roli i zadaniach Zw. Zaw. w realizacji planu 6-cioletniego oraz przemówienia MUSTAFY - EL - ARISA, przedstawiciela robotników Libanu i Herberta WARNEKE, sekretarza niemieckich związków zawodowych.

Warnke stwierdza, że robotnicy niemieccy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że Polska została zniszczona przez najazd hitlerowski w taki sposób, jak żaden inny kraj oprócz Związku Radzieckiego. Zadaniem demokratów niemieckich jest naprawić te szkody i przekształcić Niemcy w państwo pokojowe, w którym nigdy już nie powstanie zarzewie nowej agresji.

Gdy mówca oświadcza, że wbrew

dażeniom reakcji masy pracujące Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie, na sali rozlegają się burzliwe oklaski.

Jako dar Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych dla Kongresu, delegat niemiecki przekazał materiały opatrunkowe, wyposażenia sali operacyjnej, gabinetu dentystrycznego itp.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący H. Piwo-warska — odroczyła obrady do godz. 8,30 dnia dzisiejszego.



Foto AP  
Na zdjęciu — śpiewak murzyński, dr praw, przedstawiciel postępowej partii amerykańskiej, PAUL ROBESON. Robeson dał w Warszawie dwa koncerty kilkadziesiąt tysięcy ludzi oklaskiwało gorąco znakomitego śpiewaka.

## Wykrycie spisku faszystowskiego we Francji

PARYŻ, 3.6 (PAP). — Wiadomości z ostatniej chwili donoszą o wykryciu spisku faszystowskiego, kierowanego — według wszelkiego prawdopodobieństwa — przez RPF (partia de Gaulle'a). Władze policyjne aresztowały 16 osób, w tym radcę 16 dzielnicy Paryża z ramienia RPF — Rateau, oraz pika Delore, znanego ze swych przekonań antykomunistycznych.

Blizsze szczegóły spisku są dotychczas nieznane. Wydaje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo sił zbrojnych pragną ująć większe znaczenie spisku.

## Osmaćczyk telefonuje:

# O TAKTYCE ACHESONA

## na konferencji paryskiej

Walka przedwyborcza w Niemczech zachodnich — Apel ministra do senatu USA — Atut atlantycki jeszcze nie dostarczony — Zręczny reżyser zawiódł — Znamienny artykuł w „Times” (Od własnego korespondenta prasy „Czytelnika”)

W Waszyngtonie na życzenie min. Achesona kongres USA miał natychmiast przystąpić do ratyfikacji paktu atlantyckiego. W Niemczech zachodnich mają być rozpisane wybory do parlamentu „republik zachodnio-niemieckiej”. Awantury berlińskie, walka przedwyborcza w Niemczech zachodnich, wreszcie debata „atlantycka” w senacie USA miała dać w sumie min. Achesonowi możliwość stworzenia wokoło obrad paryskich dość niespokojnej atmosfery, potrzebnej dla wywierania nacisku w rozmowach dyplomatycznych.

Porażka, jaką odniósł minister Acheson w senacie amerykańskim, który odłożył ratyfikowanie paktu atlantyckiego, wywołała w Paryżu sensację, tym więcej, że przed kilku dniami min. Acheson demonstracyjnie wysłał z Paryża do kongresu apel, aby natychmiast przystąpił do ratyfikacji paktu atlantyckiego. Postawa senatu USA nie tylko odebrała ministrowi Achesonowi aurytetyt zręcznego reżysera, ale wywołała głęboki niepokój w państwach za chodnich, zainteresowanych w pakcie atlantyckim. Ta sprawa przesłoniła wszelkie wewnętrzne — niemieckie gry amerykańskie i skupiła znów uwagę na konferencji paryskiej.

Artykuł londyńskiego „Timesa”

proponujący, aby czterej ministrowie ponownie przedyskutowali sprawę jedności Niemiec, biorąc za punkt wyjścia sugestię min. Wyszyńskiego, a więc bazę Poczdamu, a nie Bonn, wywołał tu wielkie wrażenie.

Amerykańska gra, zmierzająca do wytwarzania niepokoju wokół konferencji i niepokoju co do losów konferencji zawodzi, chociaż

nie zostaje bynajmniej porzucona. Obrady odbywają się raczej w atmosferze pokoju. Fakt, że piątkowe obrady (po raz pierwszy) całkowicie tajne, jest również komentowany jako czynnik pozytywny. Najbliższe dni pozwolą ocenić, czy możliwe jest pozytywne rozwiązanie dyskutowanego obecnie przez 4 ministrów problemu.

EDMUND OSMAŃCZYK

## Hugh Dalton? zamiast Bevina

WIENIEN (PAP). — Dziennik „Der Abend” w korespondencji z Paryża notuje krążące tam pogłoski o spodziewanej dymisji ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina.

Następcą Bevina miałby zostać były minister skarbu Hugh Dalton,

który — jak stwierdza dziennik — zastępował częściowo ministra Bevina na śródomowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Komentując te pogłoski „Der Abend” podkreśla, że polityka Bevina natrafia na coraz większy opór w łonie Partii Pracy.

## Był adiutantem Himmlera ale „o niczym nie wiedział”

Berlin, 3.6 (Telepress). Trybunał denazifikacyjny w Bergendorf w strefie brytyjskiej rozpatruje apelację byłego adiutanta Himmlera, SS-Obergruppenfuhrera, generała Karla Wolffa od wyroku, wydanego w ub. r. a skazującego go na 5 lat więzienia. Wolff oświadczył trybunałowi

w toku procesu, że dawna jego funkcja posiadała jedynie charakter „reprezentacyjny”.

Zbrodniarz wojenny Wolff, który był jednym z najbliższych współpracowników Himmlera dodał także, że „nic nie wiedział” o barbarzyńskiej działalności Gestapo.

## Pakt atlantycki odroczoney

### Jak ocenia prasa francuska debatę w senacie USA

PARYŻ, 3.6 (PAP). Wiadomość o odroczeniu przez senat amerykański dyskusji nad ratyfikacją paktu atlantyckiego odbiła się głośnym echem w prasie francuskiej.

„Liberation” zwraca uwagę, że depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych wywołująca poważne konsekwencje ekonomiczne i polityczne wysuwa na pierwszy plan zagadnienia wewnętrzne. Potężna presja, wywierana przez koła związkowe, zmusza Kongres i Biały Dom do zajęcia się przede wszystkim problemami polityki wewnętrznej.

„Franc Tireur” widzi w decyzji Waszyngtonu również symptomy odroczenia międzynarodowego. Zagadnienia polityki wewnętrznej — pisze dziennik — są istotniejsze niż rady strategów z Departamentu Stanu i ze sztabu generalnego”. Zdaniem dziennika, elementy umiarkowane w Stanach Zjednoczonych nie chciały ratyfikacji paktu atlantyckiego w czasie trwania konferencji paryskiej.

„Combat” podkreśla, że sam fakt odroczenia dyskusji nie byłby istotny, gdyby nie odzwierciedlał nastrojów Kongresu — coraz bardziej nieprzychylnych wobec planu pomocy wojskowej dla Europy. Nastroje te znalazły konkretny wyraz w redukcji projektowanych kredytów na pomoc wojskową, oraz w odroczeniu samej debaty do stycznia 1950 roku. Pakt atlantycki — pisze „Combat” — pozbawiony swej substancji staje się w tych warunkach wiszącym papierem. Dziennik podkreśla, że decyzja senatu utrudnia pozycję Achesona wobec Bevina i Schumana, którzy „dotkliwie odczuwają swe całkowite uzależnienie”.

„Humanite” ocenia decyzję senatu amerykańskiego, jako rezultat wzrastającego nacisku mas pracujących USA, których stopa życiowa obniża się katastrofalnie.

Skrajnie reakcyjna „Aurore” przyznaje, że delegacja amerykańska na konferencji czterech znalazła się w niesłychanie trudnej sytuacji wobec decyzji senatu, która jest osobistą porażką ministra Achesona (patrz dzisiejszą korespondencję E. Osmaćczyka z Paryża). Zdaniem dziennika — również sytuacja Bevina i Schumana może ulec poważnemu osłabieniu wobec tego przejawu „złego humoru” Kongresu.

## Z ostatniej chwili

### Dziś Eisler przybędzie do Polski

BERLIN, 3.6 (PAP). — W zorganizowanym w dniu 3 bm. spotkaniu Gerharda Eislera z przedstawicielami prasy wzięło udział około 150 korespondentów prasy zagranicznych i dziennikarzy niemieckich.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, Eisler stwierdził, że represje władz amerykańskich w stosunku do niego rozpoczęły się po śmierci Franklina Roosevelta, kiedy to w polityce amerykańskiej nastąpił odwrót od zasad i hasła głoszonych przez zmarłego prezydenta. Wtedy też rozpoczęło się ściganie i tępienie postępowych działaczy.

Gerhard Eisler zakomunikował, że po swoim pobycie w Polsce powróci do ojczyzny i będzie kontynuował pracę polityczną nad rozwojem demokratycznych i pokojowych Niemiec.

\*

W rozmowie z przedstawicielem PAP Gerhard Eisler dał wyraz swej wdzięczności dla Narodu Polskiego i jego Rządu za okazaną mu pomoc.

Eisler, który 3 czerwca wieczorem udał się z Berlina do Polski na kilkudniową wizytę, oświadczył, że cieszy się, iż będzie miał możliwość osobistego podziękowania za wszystko co dla niego uczyniono.

## CORCA MUSSOLINIEGO GRA GŁÓWNA ROLĘ

Hollywood, 3.6. Producent Hollywoodu powierzył główną rolę w nakręcanym obecnie w Rzymie filmie amerykańsko-włoskim córce Mussoliniego, Annie Marib. Należy wątpić, czy ta prowokacja spotka się u jakiegokolwiek publiczności na świecie z dobrym przyjęciem.

## KSIEŻNICZKA I KSIĄŻĘ...

Dublin, 3.6. W stolicy nowopromowanej Republiki Irlandzkiej doszło do ostrych protestów ludności z powodu przybycia do Irlandii północnej (Ulster) księżniczki Elżbiety i księcia Edynburga.

BOGINI TEUTONSKA Zurich, 3.6. — Prasa szwajcarska donosi, że w Niemczech odbyło się za zgodą amerykańskiego zarządu wojskowego

zebranie, na którym wdowa po głośnym „pogani” hitlerowskim, generale Ludendorffie, usiłowała zgromadzić wokół siebie dawnych popleczników swego męża. Na zgromadzeniu byli obecni najwybitniejsi antysemici i militaryści niemieccy, którzy wznosili okrzyki na cześć swej „bogini teutońskiej”, wdowy po Ludendorffie.

## MOWA DOKTORSKA, CZYLI SZAL HONORIS CAUSA

Nowy Jork, 3.6. Mimo porządnego nadzarniętej reputacji, z jaką opuszczył swoje stanowisko, były amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, gen. Clay, wykorzystał uroczystość nadania mu godności doktora honoris causa uniwersytetu Columbii, aby przypuścić nowy, nie pozbawiony histerii atak przeciwko pokojow-

## W TRUMANIE...

Nowy Jork, 3.6. Kongres USA powziął w dniu wczorajszym uchwałę, że żaden amerykański weteran wojenny nie otrzyma przyśługującej mu pensji, a ile nie podpisze oświadczenia, że nie jest komunistą.

## „PREMIER” — NA JAK DŁUGO?

San Francisco, 3.6. — Doniesienia z Hong-Kongu stwierdzają, że kuomintangowski zbrodniarz wojenny, Yen Hsi-szan, były gubernator prowincji Szansi zgodził się na objęcie stanowiska „premiera” kuomintangowskiego „rządu” kantońskiego.

Yen Hsi-szan sprawował absolutystyczne rządy w prowincji Szansi przez lat 30. W przeddzień wyzwolenia Tajwanu, stolicy prowincji, zbiegł na południe.



# MIĘDZY I II KONGRESEM

## Bilans działalności związkowej

Referat sekr. gen. KCZZ p. Tadeusza Ćwika

Nową kartę w historii ruchu zawodowego otworzyło ustanowienie władzy ludowej w Polsce — stwierdza mówca. Na lubelskim zjeździe odrodzonego ruchu zawodowego z 1944 r. delegaci zdecydowanie stanęli przy boku KRN i PKWN, powołując KCZZ jako jedyną reprezentantkę i kierowniczkę zjednoczonych związków zawodowych.

Dalszym zasadniczym krokiem na przedzie był I. VII. Kongres Związków Zawodowych z 1945 r., który wytyczył zadania związków zawodowych na nowym etapie.

Okres między pierwszym a drugim kongresem znamionuje głęboki proces krystalizowania się ideologiczno-politycznego i organizacyjnego ruchu zawodowego. W okresie tym ruch zawodowy osiągnął po-

ważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej.

Akcję centralizowania związków zawodowych zakończono i obecnie mamy 31 scentralizowanych branżowych związków zawodowych.

W okresie sprawozdawczym wszystkie związki zawodowe na swych zjazdach krajowych wybrały władze kierownicze, do końca przeprowadzono produkcyjną strukturę organizacyjną ruchu zawodowego.

Usunięto rażące przejawy autonomizmu poszczególnych ogniw związkowych. Powstały jednolite organizacje zawodowe, skupiające pracowników bez względu na przekonania polityczne.

Do dnia 1 stycznia br. zorganizowano 3.556 tys. pracujących, co stanowi 87 proc. ogółu robotników i pracowników umysłowych.

go ich ścigania, co sprzyjało biurokratyzowaniu się aparatu związkowego i utrudniało masom kontrolę

instancji związkowych. W dużym stopniu usprawniła pracę wprowadzenie jednolitej karty ewidencyjnej i jednolitej legitymacji członkowskiej oraz opracowanie regulaminów organizacyjnych i etatów.

Wykonanie ustalonych w lutym br. zasad gospodarki finansowej, pozwoliło na wzmocnienie kontroli finansowej i kontroli celowości wydatków.

## Poprawa bytu pracujących

Drugą część swego referatu sekr. gen. KCZZ poświęcił omówieniu działalności związków zawodowych w dziedzinie poprawy bytu materialnego mas pracujących. Przypomina podstawową zasadę, że polepszenie materialnego położenia mas pracujących jest nieodłącznie związane z rozwojem gospodarki narodowej. Toteż walka o poprawę warunków materialnych i społecznych klasy robotniczej jest ściśle związana ze współzawodnictwem pracy, z podniesieniem wydajności pracy, z obniżeniem kosztów własnych produkcji, z przedterminowym wykonaniem planów itp.

W miarę odbudowy kraju następowała systematyczna poprawa położenia materialnego mas pracujących, wzrastały realne płace, przekraczając już w ubiegłym roku dla podstawowej masy pracujących przeciętny poziom przedwojenny.

Pos. Ćwik podkreśla znaczenie układowych zbiorowych w kształtowaniu położenia materialnego mas pracujących, a następnie obszerniej omawia pod-

stawowe założenia ostatniej powszechnej reformy uposażeń. Reforma ta usunęła nieuzasadnione gospodarstwo i krzywdzące niekiedy dysproporcje w płacach oraz przyniosła realną podwyżkę płac w sektorze społecznym o ok. 10 proc. Nowe normy zawierają jeszcze wady, tak jak zawiera je jeszcze nowy system płac. Niedociągnięcia te będą systematycznie likwidowane i nie pomniejszają faktu, że reforma przyniosła pracującym bardzo dużo korzyści.

Położenie materialne mas pracujących — oświadcza sekr. generalny KCZZ — określać należy nie tylko wysokością płacy zarobkowej, ale także w znacznym stopniu i rozmiarami państwowych wydatków na bezpłatne nauczanie, na pokrycie różnego rodzaju ulg, na ubezpieczenia społeczne, na akcję socjalną itp. Wydatki te odgrywają rzeczywistą wielką rolę w poprawie sytuacji materialnej i kulturalnej mas pracujących.

## Akcja socjalna, ulepszenia społeczne

W r. 1949 ogólnie wydatki na akcję osiągnęły w samym sektorze społecznym ok. 25 miliardów zł. Szczególnie ważnym problemem jest pełne wykorzystanie sum przeznaczonych na akcję socjalną. Niedostatecznie było dotąd kontrolowane przez Związki Zawodowe wydatkowanie tych sum, oraz udział Zw. Zaw. w planowaniu i organizowaniu wszelkich form pracy w tej dziedzinie.

Mówca przechodzi do scharakteryzowania działalności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Dużym osiągnięciem jest wprowadzenie ubezpieczeń rodzinnych nowych ubezpieczeń chorobowych, obejmujących m. inn. wszystkich robotników rolnych, pozabawionych poprzednio zupełnie opieki lekarskiej oraz nowych ubezpieczeń rentowych, podwyższających znacznie dotychczasowe renty. Przeprowadzone pełne scalenie finansowe wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, poza ubezpieczeniem rodzinnym, włączono ubezpieczenia społeczne do ogólnego planu gospodarczego i ustalono zasady pokrywania kosztów ubezpieczeń, obciążając nimi wyłącznie zakład pracy z całkowitym zwolnieniem ubezpieczonych od jakiegokolwiek opłat na rzecz ubezpieczeń.

Budżet ubezpieczeń, wynosił w rb. ok. 150 miliardów zł. Do najważniejszych braków i nie domagań w działalności ubezpieczeń społecznych, należą: niewykorzystywanie w pełni przez Związki Zawo-

dowe uprawnień w zakresie samorządu ubezpieczeniowego, zniechęcenie przez sanację, a po wojnie znów wprowadzonego. Samorząd ten zbudowany jest na przestarzałych zasadach, które wymagają reformy. W zakładach pracy zbyt mało jest społecznych delegatów do spraw ubezpieczeniowych, którzy powinni organizować pomoc ubezpieczonym w uzyskiwaniu świadczeń, opiekę koleżeńską nad chorym, zwalczanie symulantów itp. Niedostateczna jest jakość leczenia, czego wyrazem jest nie zawsze wystarczająca troska o chorego. Należy wzmocnić społeczny stosunek lekarza do chorego i starannie odróżniać chorego od symulanta. Należy dążyć do powiększenia kwalifikacji pracowników służby zdrowia, do usprawnienia istniejących zakładów leczniczych, do pogłębienia troski o reproduktywę i opiekę nad rodziną, należy dążyć do wypłacania zasiłków w większych zakładach pracy bezpośrednio w miejscu pracy.

Mówca stwierdza, że zagadnienie leczenia ubezpieczeniowego wymaga niezwłocznego rozwiązania w wielkiej skali, w związku z uchwaloną niedawno przez Sejm ustawą o Zasadach Społecznej Służby Zdrowia i zasadach planowej gospodarki w służbie zdrowia.

Problem ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy uważa mówca za człowy i podkreśla, że kongres nie wątpliwie zajmie się obszerniej tym zagadnieniem.

## Krytyka pracy rad zakładowych

Szerzej omawia sekr. gen. KCZZ działalność i znaczenie Rad Zakładowych. Stały się one podstawowym ogniwem ruchu zawodowego i odegrały wybitną rolę w podnoszeniu stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących, w rozwijaniu się sił produkcyjnych poprzez współzawodnictwo pracy i kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy. Rady Zakładowe — stwierdza mówca — nie wykorzystują jednak w pełni swoich uprawnień. Kontakt z wyborcami jest niedostateczny, szwankuje sprawozdawczość i kontrola wykonania uchwał, nie przestrzegane są zasady rozgraniczenia kompetencji dyrekcji i Rad Zakładowych, zasady uzgadniania decyzji w sprawach przyjmowania i wydalenia pracowników, przydziału mieszkań służbowych itp.

Niektóre Zarządy Główne nie doceniają roli Rad Zakładowych i nie

dostatecznie instruują je.

Z naciskiem podkreśla mówca, że Rady Zakładowe są najlepszym miejscem w organizmie ruchu zawodowego, dlatego na czoło zadań wysuwa się potrzeba ooczenia Rad Zakładowych większą opieką.

Charakteryzując działalność Okręgowych Komisji i Powiatowych Rad Zawodowych, mówca stwierdza, że mimo żywego udziału tych ogniw w mobilizowaniu związkowców do walki z lichwą i spekulacją oraz do walki z wrogiem klasowym, nie umieją one jeszcze dostatecznie podejmować inicjatywy, przenosić doświadczenia i systematycznie instruować ogniw terenowe i pomagać im. Należy otoczyć szczególną opieką Powiatowe Rady Zawodowe w małych lub odległych od centrum przemysłowych ośrodkach i organizować je tam, gdzie ich dotąd nie było.

## Metody pracy kolektywnej

Jako jedno z ujemnych zjawisk minionego okresu wskazuje mówca częste zmiany personalne w związkowym aparacie kierowniczym, chociaż niekiedy były one konieczne, wynikały bowiem z troski o dobro ogółne. Świadczy o tym przykład zaszczytnego dla polskiego ruchu zawodowego powołania sekretarza KCZZ Geberta na stanowisko sekretarza SFZZ.

Pozytywnie ocenia sprawozdawca dokonywanie na prezydium KCZZ analizy działalności poszczególnych Zarządów Głównych. Analiza taka ujawnia braki i pomaga je przezwyciężyć.

Metody kolektywnej pracy muszą być stale rozwijane. Należy ściśle przestrzegać zasad demokracji związkowej, systematycznie omawiać działalność niższych instancji, systematycznie zwoływać narady aktywu związkowego, przeprowadzać kon-

trole realizowania przyjętych uchwał, szeroko stosować metody krytyki i samokrytyki. Wypełnienie tych zadań wyłoni z szeregów klasy robotniczej setki tysięcy nowych aktywistów — zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych.

Mówiąc o kontroli i instruktażu sekretarz generalny KCZZ oświadcza, że stworzono zbyt szczupłe organy do tej pracy, przy czym zajmują się one przede wszystkim kontrolą sprawności organizacyjnej i ewidencją, a niedostatecznie czuwają nad wykonaniem linii zasadniczej KCZZ. Również sprawozdawczość i statystykę związkową — bez których nie można należycie organizować i porządkować pracy związkowej, ocenia mówca krytycznie.

Za pozytywne osiągnięcie uważa sprawozdawca przejście do systemu indywidualnego zbierania składek związkowych, zamiast praktykowanego do niedawna administracyjne-

## Wyższa Szkoła Filmowa

ŁÓDŹ, TARGOWA 61

pilnie poszukuje

obiektu nadającego się na halę zdjęciową

POŻĄDANE HALE FABRYCZNE.

Oferty prosimy kierować pod adresem Wyższej Szkoły Filmowej.

(k 357)

## SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie

## ODSIWIACZA HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia

Do nabycia w drogeriach i perfumeriach

Wyrób: Labor. „Lanovit“, Warszawa, Marszałkowska nr 72.

(k 285)

Ostatnia ofensywa Chin Ludowych, która zaczęła się 20 kwietnia i trwa nieprzerwanie do dzisiaj, dowodzi jasno, że dzień wyzwolenia całych Chin jest już niedaleki. Kuomintang, mimo pomocy obcych imperialistów, nie może stawić skutecznego oporu i odwrót jego zamienił się w coraz bardziej panieczną ucieczkę. Cała ludność w najdalszych nawet zakątkach Chin, oczekuje z niecierpliwością wstąpienia armii ludowej, dokumentując swą nienawiść do reakcyjnego reżimu Czang-Kai-Szeka, przez liczny udział w ludowej partyzance.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości, tak jak w Chinach jak i zagranicą, że koniec Kuomintangu jest już bardzo blisko. Świadomość ta wywołuje radosne uczucia mas pracujących i opinii postępowej całego świata, a dla bloku anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych stanowi ona przekreślenie nadziei na przekształcenie Chin w bazę agresji, a równocześnie kolonię, z której kapitaliści mogliby czerpać nieograniczone zyski. Front demokracji staje się liczniejszy o 500 milionów ludzi.

## FAKTY PRZECZĄ

pobożnym życzeniom

Dlatego też w obozie imperialistów zwycięstwa ludowe spowodowały popłoch i nie dziwnego, że chcą się bie pocieszyć, jak również uniejszyć doniosłość przemian zachodzących w Chinach, zaczęli przed kilku miesiącami wielką akcję propagandową. Prasa anglo-amerykańska zaczęła dowodzić, że wprawdzie Chiny Ludowe odnoszą zwycięstwa militarne i mają poparcie najszerszych mas ludowych, ale to nie wystarczy, gdyż nie będą oni w stanie objąć i pokierować administracją wielkich ośrodków miejskich, zapewnić im aprowizację, uruchomić przemysł, porty itd., oraz rozwiązać zagadnienia wiejskie.

Zaczęła ona również sugerować, że wskutek powyższych trudności pomoc amerykańska jest nieodzowna a wreszcie, że wobec tego Mao-Tse-

Tung pójdzie na ugodę z imperialistami i zdradzi naród chiński, podobnie jak to uczynił Tito, zaprzędając Jugosławii anglo-amerykańskim kapitalistom. Podobne sugestie i pobożne życzenia trwały przez kilka miesięcy.

Tymczasem jednak fakty mówią całkiem coś innego. Chiny Ludowe zajęły bowiem wielkie miasta jak Pekin, Tientsin czy Nankin i dowiodły, że mogą objąć i pokierować ich administracją. Co więcej, jest ona bardziej sprawna i sprężysta niż dyktowała w historii Chin. Jeśli zaś idzie o aprowizację, to najlepiej mówią o tym ceny żywności, które w Chinach wywołanych utrzymują się na równym i niskim poziomie, np. cena 1 katty prosa (ok. 5 kg), które stanowi podstawę wyżywienia w Chinach północnych, od wielu mie-

sięcy waha się w granicach od 10—13 zen min (ludowe banknoty).

Wbrew przewidywaniom anglo-amerykańskim, nie tylko uruchomiono przemysł, ale również przystąpiono do odbudowy zniszczonych zakładów. Jeśli idzie zaś o porty, to pracują one od pierwszego dnia wkroczenia wojsk ludowych.

W miarę wzrastania terenów wyzwolonych, przeprowadzana jest reforma rolna oraz zakładana na wsi spółdzielcza sieć handlowa. Jak to musiał przyznać angielski tygodnik „The Tablet”, wszelkie zagadnienia wsi są rozwiązywane według właściwych linii ideologicznych i przy unikaniu wszelkiego rodzaju awanturnictwa.

Zarówno na wsi jak i w miastach władze ludowe pomagają w tworzeniu spółdzielni spożywców i pracy, a

banki ludowe udzielają na ten cel pożyczek. Rozwijają się nowe demokratyczne życie.

Fakty zadają kłam wrogiej propagandzie i prasa anglo-amerykańska, nie mogąc dłużej bronić utraconej pozycji musiała wreszcie przyznać, że Chiny Ludowe idą po właściwej drodze do demokracji i socjalizmu.

Wszelkie zaś przypuszczenia co do ugody Mao Tse Tunga z imperialistami są, tylko pobożne życzenia (amerykańskie, przyp. red.), które nie mają najmniejszych szans na zrealizowanie.

Zwycięstwo Chin Ludowych będzie, jak przypomniał Tien Chun Si, delegat chińskiej partii komunistycznej na II Kongres ZZ w Warszawie — trzecim wielkim zwycięstwem ludzkości po wielkiej rewolucji październikowej i pokonaniu faszystwu w drugiej wojnie światowej.

Zwycięstwo to „jest konsekwencją zwycięstwa wielkiej, rewolucyjnej teorii Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, jest zwycięstwem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i proletariackiego internacjonalizmu Eugeniusz Tanko

## Migawki kongresowe

„Może dzisiaj wreszcie będzie chłodno“ — mówi z tęsknotą w głosie delegatka włóknarzy, patrząc na szklaną kopułę Politechniki.

— Czy może tu być chłodno? — śmieje się młody ZMP-owiec, pokazując na rozgorzałą kopułę.

Istotnie — chłodno być nie może. Przedstawiciel Związków Budowlanych dodaje ognia, wywołując nazwiska Szeligi, Szadkowskiego, Piaszyńskiego i innych murarzy, którzy udowodnili, że może być ciepła „expres“ i ciepła „osobowa“.

Zresztą skok z 6018 cegieł dziennie na 15.000 cegieł jest czymś więcej, niż to może określić słowo „expres“: co dwie sekundy cegła!

Trzeba jednak wybiec z butetu, bo z sali dochodzi szum 2000 głosów i oklaski 4000 rąk. To składają meldunek i dary kongresowi sztafety motocyklowe robotniczych klubów całej Polski.

Niech żyje sport! Niech żyją sportowcy! — wola sala.

Głos ma delegat niemiecki woli nych związków zawodowych. Pa dają słowa potępienia faszystwu, pełna poczucia odpowiedzialności za krzywdę, wyrządzoną narodowi polskiemu przez okupację hitlerowską. Nie trzeba tłumaczyć. Sa la rozumie.

Robotnicy niemieccy chcą w miarę swych możliwości wynagrodzić szkody zadane Polsce przez niemiecki faszystwu — szkody większe niż jakiegokolwiek narodu — poza ZSRR — oświadcza delegat.

Słowa mówcy o nienaruszalności polskich granic na Odrze i Ny sie giną w szumie owacji:

— Zyczymy Wam, byście w tych nowych granicach zbudowali socjalizm.

Dowodem braterstwa ludzi pracy są dary, przywiezione przez związkowców niemieckich: dwa wagony urządzeń sanitarnych, ekwipunku klinicznego.

Maleńki symboliczny dowód dobrej woli wynagrodzenia Warszczych strat — oświadcza i kończy mówca, wznosząc po niemiecku okrzyk:

„Niech żyje naród polski“.



# Rozkradanie potrwa kilka lat a trwało tylko kilka miesięcy

Sprawy i sprawki „londyńskie” — Niedyskretne pytanie i brak odpowiedzi — O prasie emigracyjnej i nastrojach bankrutów — Żandarmeria literacka — Wysechł atrament w żyłach, pozostał płacz ● (Od własnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego”)

Układ prasy emigracyjnej jest znany: dwa artykuły o okropnościach w Polsce, dwa artykuły o prawdopodobnej wojnie, jedno rozważanie „filozoficzne”, kilka opowiadań oraz kłótnie.

Dla odmiany „premier” pisze do „prezydenta” lub „prezydent” pisze do „premiera”, albo zdziwinięty kandydat na „prezydenta” — Arcyszewski pisze list do swego dawnego towarzysza, obecnie „premiera” Tomaszewskiego.

Czasem zadaje się niedyskretne pytania, ale te likwiduje się szybko. Jakiś naiwny człowiek w piśmie emigracyjnym zapytał Tomaszewskiego, który bawił się w „prezesa Najwyższej Izby Kontroli”, czy złoży kiedyś sprawozdanie o sposobie wydatkowania pieniędzy na emigracji.

Tomaszewski był prezesem „Najwyższej Izby Kontroli” rządu londyńskiego w ciągu wielu lat. Rząd londyński wydawał w funtach roczną jedną szóstą część przedwojennego budżetu państwowego w Polsce. Do budżetu nie włączano oczywiście wydatków na wojsko. Był to budżet oddzielny. Na utrzymanie kilkunastu tysięcy ludzi wydawano tyle, ile wynosił budżet państwa o 6 milionach obywateli.

Kupowano domy dla instytucji państwowych. Nabywano drukarnie. Korzystano z okazji, by gdzieś w różnych krajach zakupić samochody, maszyny, utensylia itp.

Znawcy spekulacji i szmuglu twierdzili, że rozkradanie tego majątku potrwa kilka lat. Bohaterowie reżimu pomajowego wykazali jednak dużą umiejętność w szybkim wykonaniu planu i sprawa wymagająca lat, została załatwiona w ciągu kilku miesięcy, a prezes „Najwyższej Izby Kontroli” p. Tomaszewski patronował. Ani słowa nie powiedział o kradzieżach. Nikt poza w tajemniczością w oszustwa kombinatorami nie może dojść, jak to wszystko przeprowadzono...

Teraz kombinatorzy spostrzegli się, że kradziono zbyt szybko i „puśczano” pieniądze zbyt raptownie.

Niektórzy dla usprawiedliwienia swoich czynów bawią się jeszcze w dobrodziejów: wydają pisma. W ga-

zetach tych jest coraz smutniej. Spowiedź pisarzy jest coraz bardziej po nura. Stanisława Kuszelewska żali się: „Sytuacja pisarza na emigracji

wydaje mi się beznadziejna. Tu, macz nie ma na emigracji nic do roboty, jeśli wyrzekł się wydawców w Polsce. Pisarz? Cóż — wydawca

może by się znalazł ale ponieważ brak wszelkiego pokarmu psychicznego, więc atrament wysechł w żyłach. Mniejsza o pisarkę, która ma „atrament w żyłach”, ale nie ona jedną rozpacza. Maria Borowska w „Życiu Katolickim” skarży się, że sposób pisania na emigracji jest bardzo szablonowy.

Inny pisarz żali się, że na emigracji obowiązuje metoda pisania nie intelektualna, ale inkwizycyjna. Piśsze on, że każdy kto o naczelnym zagadnieniu stara się pisać krytycznie i zachować się w ogóle inaczej niż diak wywijający pokłany przed ikonami, zostanie przyaresztowany przez specyficzną „żandarmerię literacką”.

Skargi nie zdają się na nic. Bez cenzury wewnętrznej, bez kłamstw o Polsce i bez bajek o własnym poświęceniu, życie na emigracji staje się piekłem i nie daje się niczym usprawiedliwić.

U tego kresu beznadziejnego wycekiwania robi się tak smutno, że każdy wiersz poety na emigracji — to marsz żałobny, układany na różne sposoby. Każdy z nich ma chmurę w oczach i leje deszczem łez. Poezja emigrantów to nieustanny płacz, to stwierdzenie własnego bankructwa. Płacze w dalszym ciągu rzewnymi łzami niegdyś bardzo wesoły Kazimierz Wierzyński:

„Ale naprawdę, to lecę w mrok,  
poza czas, poza miesiąc, dzień i  
godzinę.  
Nastawiam wskazówkę co rok co  
rok  
i nic nie widzę.  
Nic się nie zmienia.  
Ginę”.

Ale i ta rzewna pieśń to samograj, powtarzany nieustannie. Nastawiam wskazówkę i czekać na wybuch bomby atomowej. Mówiono mu, że o 12, na pewno katastrofa nie nadeszła. Zapowiada więc, „że ginie”. Nie jest to jego tragedia własna. Tak płaczą i „giną” w mniej dosadny sposób wszyscy samograj-pisarze w prasie emigracyjnej.

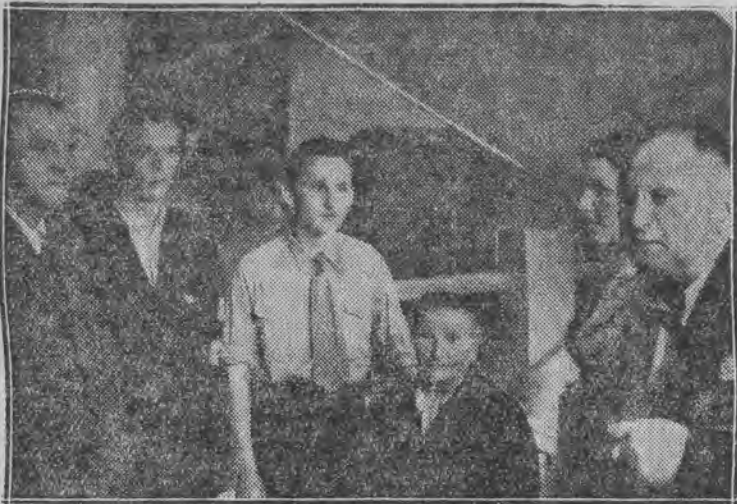
REGNIS

## Kongres Zw. Zawodowych



Foto „Dziennik Łódzki”

Łódzka delegacja młodzieżowa udala się do Warszawy pięknym autobusem MKK. Na zdjęciu — pożegnanie.



„Foto Dziennik Łódzki”

Grupa łódzkich delegatów na Kongres Z. Z.



Foto AR

Wybitny działacz K. P. Chin, TSIEN-CHUN-SIN, obecnie przewodniczący Komisji Kultury Rządu Ludowego Chin i dziekan północno-chińskiego Uniwersytetu w Pekinie



Foto AR

Przewodniczący delegacji czechosłowackiej V. CIPRO.



Foto AR

GOROSZKIN, sekretarz centrali radzieckich Zw. Zaw.

# Buty Jana Lechańskiego

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Łódzkiego”)

Patrzę na nogi Jana Lechańskiego i odwracam wzrok od jego butów. Polem spotykam jego spojrzanie i nabieram do niego sympatii. Lechański ma 53 lata, ale oczy ma młode, bardzo niebieskie...

— Zona mi mówi: Czego się zabijasz? Czego latasz? Co ci z tego przyjdzie? Inni gadają: Na pewno ma za co latać, kto by tam za darmo nogi zrywał.

Jan Lechański posiada w Niemgłowach jeden hektar 40 arów ziemi „po ojcach”, 3,5 ha dała mu reforma rolna. Poza tym ma siedem osób na utrzymaniu, zięcia, wnuczkę, krowę i tytuł radnego gminy Regnów i drugiego sekretarza partii.

Tytuł? To za mało, Lechański ma obowiązki.

— Z mojej wsi nie wyszedł ani ksiądz, ani nauczyciel, ani nawet podoficer. Do miasta poszła jedna dziewczyna, pracuje w fabryce w Łodzi. Reszta? Reszta, aby zji i pędzi do nowego.

„Pędzenie do nowego” nie zawsze należy rozumieć jako pęd do nowego życia, do przemian społecznych. Sąsiedzi Jana Lechańskiego pędzą życie „do nowego chleba”, to znaczy do nowych zbiorów.

Taka to jest w życiu różnica w „pędzie do nowego”. Ale do nowego życia zmierzają Jan Lechański.

### „WYCHODZONA SZKOŁA”

Wieś Niemgłowy w gm. Regnów ma łącznie 70 ha ziemi. Z niej żyje dwadzieścia kilka rodzin, składających się z 8 do 11 osób. Gdy wyłączymy 2 gospodarzy (16 i 10 ha), to na 160 osób pozostanie 49 ha ziemi.

Czyż nie jest to dobitny przykład, jak wielu ludzi może wyżywić ziemia?

— Moja wieś jest ciemna i biedna — mówi Lechański — ludzie nie umieją czytać, nawet podpisać się nie umieją.

We wsi nie ma szkoły; 80 dzieci nie korzysta z nauki. Jan Misztal zgodził się odstąpić swój dom na szkołę i na mieszkanie dla nauczyciela. Inspektor szkolny dom za twierdził, trzeba jednak budynek odnowić. Gmina ma obowiązek płacić czynsz dzierżawny za szkołę w wys. 12 tys. zł. rocznie. Lechański i Misztal udali się do gminy:

— Nie mamy pieniędzy na remont, zapłaćcie z góry za czynsz, to się szkołę wyszykuje własnymi rękami.

A w gminie na to:

— Z góry? Oho, mądrale! Nie ma z góry.

— Pochodziłem w tych swoich butach — opowiada Lechański — pochodziłem i wychodziłem szkołę. Pieniądze są, a my szkołę remontujemy.

### POŻYCZKA I... WARUNEK

Niemgłowy otrzymały 50 tys. zł. kredytu na zakup prosiat. Po pożyczkę przysłała Małgorzata Szymańska.

— Owszem — rzekł Lechański — dostaniecie 6 tys. zł., tylko podpiszcie skrypt.

Lecz Szymańska nie umiała się podpisać.

— Dostaniecie wtedy, jak się naucycie podpisać.

Małgorzatę Szymańską uczyła podpisywać się jej 11-letnia córka. Litera po literze, powolutku, cier-

pliwie. I Szymańska nauczyła się podpisywać i pożyczkę dostała.

— Niektórzy powiadają — ciągnie Lechański — że to przymus, że to nieładnie. Ale gdyby widzieli, jak się Szymańska cieszyła z tego przymusu. Dostała przecież 6 tysięcy i nauczyła się podpisywać... A teraz dalej się uczy!

### NAUKA DLA WSZYSTKICH

W Niemgłowach żyje Mieczysław Michalak, 30-letni chłopak. W zeszłym roku zebrał kilkunastu rówieśników, co to ani be, ani me, i zaczął ich uczyć czytać i pisać. Uczył całą zimę i nauczył.

Ale w tym roku Michalak nie ma zamiaru urządzać kursów dla alfabetów:

— Darmo będę uczył? Nie jestem dziedzicowym synem.

Michalak rzeczywiście nie jest dziedzicowym synem. Jest synem ubogiej wdowy, która ma kilko dzieci i niewiele pola.

— Masz rację — orzekł Lechański — nauka przecież jest dla wszystkich, to i nauczyciele muszą być dla wszystkich.

I zafatwił. Od tej jesieni w Niemgłowach będzie nauczyciel.

### TAK NIE POWINNO BYĆ

We wsi jest mało krów, stąd brak obornika i kiepskie zbiory. Są jednak nawozy sztuczne. Niemgłowy otrzymały 10 worków nawozów za sumę 10 tys. zł. na skrypty dłużne. Jak tę ilość było rozdzielić na całą wieś?

Stało się tak, że nawozy otrzymało 4 gospodarzy, których majątek gwarantował zwrot pożyczki. Nawozy nie otrzymali 1. i 2-hektarowi, kto bowiem może zareczyć, że zwróci pożyczkę? Choćby ta pożyczka

sięgała zaledwie sumy 2 i pół tys. złotych.

— Dlaczego to tak jest? — dziwi się i protestuje Lechański. — Tego najbiedniejszego bieda gniecie. Czy to tak powinno być?

I tu Lechański też ma rację.

### JEDEN BLASK

Od kilku miesięcy Niemgłowy odwiedzają robotnicy z Tomaszowskich Zakładów Włókienniczych. Gdy pierwszy raz zwiedzali wieś, rzekli jeden do drugiego:

— Nigdy bym nie uwierzył, że ludzie mogą tak żyć.

Jednak mogą. Józef Kłos ma 3 ha ziemi, a w całym majątku jedną krowę i cztery kury. I dziewięć osób na utrzymaniu. I jakoś żyje...

— Przecież takie życie, to krwawa męka — orzekli robotnicy z Tomaszowa.

Pomagają wsi jak mogą. Odział najbardziej obdarte dzieci, nawet między starszych rozdzielili własną odzież. Zreperowali narzędzia, przynieśli dwa stoły, parę ławek, urządzili u Kowalczykowej świetlicę.

I to jest jeden blask w tej wsi.

### LECHAŃSKI WIERZY

Patrzę w bardzo niebieskie oczy Lechańskiego, a potem przenoszę wzrok na jego buty. Buty Lechańskiego są pożalowania godne. Zdaje on sobie z tego sprawę, żenuje się i chowa nogi pod krzesło.

— Ludzie się ze mnie śmieją, że latam za cudzymi sprawami i gołymi piętami świecę. Trochę wstydy przed ludźmi, ale...

Patrzę w oczy Lechańskiemu i przytko mój o tych butach słuchać.

— „ale, — kończy Lechański — czy który bojownik o prawdę chodził w butach?”

Lechański uważa się za bojownika o nowe życie.

Aby być bojownikiem, trzeba wierzyć. Lechański wierzy w nowe życie.

I to jest drugi blask w tej wsi.  
Lech Pietrzak



Foto AR

Min. pracy wolnej Grecji, APOSTOLOS GROZOS



„Foto Dziennik Łódzki”

Pracownice łódzkich MKK, Helena MARCINIAK i Antonina PARLICKA zawięzły na Kongres podarek — falckę „tramwajarz w spodniach”



# O pracy, zadaniach i drodze Związków Zawodowych

## Referat wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

(Dokończenie referatu umieszczonego w Nr wczorajszym)

**Marxizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy.** Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką”, ale i tzw. „drobną praktyką”, nigdy nie lekceważyć tej drugiej i pozornie „małych ludzi”.

Bodaj Związki Zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny powinny widzieć i rozumieć „małe” sprawy i „małych” ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, Bugdoliwie, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błażenek, Miśchalek i tylu innych sławnych ludzi Nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem — **DZIŚ** — trzeba widzieć wielkiego człowieka — **JUTRA**. — I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę Związków Zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rzadzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że Związki Zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studującej młodzieży, bo to są — **zasadnicze zadania i cel istnienia Związków Zawodowych.**

Inaczej Związki Zawodowe pojmują walkę o poprawę bytu w ustroju kapitalistycznym, inaczej w ustroju demokracji ludowej, czy socjalistycznej. W naszym ustroju demokracji ludowej Związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji

pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, organizowania współzawodnictwa, nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcje umowy zbiorowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę załogi, organizowania wczasów, leczenia, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego itd.

I jest odcinek, gdzie Związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. Jest to odcinek walki z biurokracją, z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzebraniem umów zbiorowych, nieuczciwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumiałstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów. A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść **pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.**

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy dotyczą zarówno administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. A wróg klasowy stara się przenikać nie tylko do dyrekcji, ale i do związków.

Trzeba sobie — woła mówca — postawić jedno decydujące pytanie: czy można z tymi chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli od tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjnej większości, jeżeli się nie będzie przestrzegało demokracji związkowej?

### Jaki powinien być aktywista związkowy

Aktywista związkowy, który wzbudza się zetknięciem oko w oko ze wszystkimi bolączkami robotnika, który zapomniał, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko taka, czy inna odmiana biurokraty. Aktywistę związkowego powinny cechować:

- 1) pełna świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej,
- 2) umiejętność wnikliwego widzenia, warunków pracy i bytu robotnika — członka Związku Zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku,
- 3) Umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasyconą pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych.
- 4) Umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.
- 5) Aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać

swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Braki w cechach, koniecznych dla aktywności związkowej — oto jedno z poważnych źródeł niedomagań i niedociągnięć w pracy Związków Zawodowych w ubiegłym okresie. Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa — to sprawa rozbudowy aktywności związkowego. Radzieckie Związki Zawodowe dysponują 9 milionami dołowego, w ogromnej większości bezpartyjnego, aktywności związkowego, który spełnia najrozsobniejsze dobrovolne, społeczne funkcje w pracy związkowej.

U nas ta sprawa jest jeszcze niezadawalająca.

### Uaktywnienie bezpartyjnych

Na 3 i pół miliona członków Związków Zawodowych około 2 i pół miliona — to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważną część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Powołanie grup związkowych z mężczyzn zaufania na czele, jako dołowego komórki organizacji związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opiekę wszystkich instytucji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywności związkowego, rozwoju demokracji wewnętrznej i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkami mamy jeszcze kilkadziesiąt tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łabwieniu, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezmordowanego oporu w pracy. Poprawa stylu pracy Związków Zawodowych — konkluduje tow. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych. Powinniśmy tu, na Kongresie i w naszej dalszej pracy

jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza... „Wszystko więc — podkreśla mówca — zależy od samych Związków Zawodowych, a w tych szluzach wysiłkach partia je poprze i pomoże im. Dlatego też cały Kongres winien przejść pod znakiem podsumowania doświadczeń i uwytknienia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej, rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy Związków Zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy.

Okres ubiegłych 4 lat, to okres młodości naszych Związków Zawodowych w nowej sytuacji, gdy z or-

### Związki zawodowe w kraju Zwycięskiego Socjalizmu

Niedawno odbył się X Kongres Związków Zawodowych. Z przebiegu jego widzimy rzecz zmienną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania Radzieckich Związków Zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Radzieckie Związki Zawodowe mobilizują 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podnoszenie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historyczny waga mierzenie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówi tow. Stalin — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej może podnieść podstawy przeciwstawienia między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu”.

Mówca obszernie omawia wielostronną działalność radzieckich Związków Zawodowych i stwierdza,

### Wyżej wzniesiemy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związkowej

Wnioski i uchwały Kongresu winny się stać niezawodną bronią w ręku naszego aktywności związkowego i całej klasy robotniczej w dalszej w walce o przedterminowe wykonanie Trzylatki i realizowanie Planu 5-letniego, o siłę naszego państwa ludowego i dobrobyt mas pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

Podniesiemy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu w pracy i walce o nowy, wyższy styl pracy związkowej.

Stoją przed nami zadania:

**I Mobilizacja klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polskiej Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podległemu wojennemu, przeciw pracodawcom socjalistom z COMISCO.**

**II Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jednoci klasy robotniczej, pravicowym przywódcom AFL, TUC, CJC.**

**III Przyspieszenie likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:**

**1) podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszerze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyż-**

szę formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy, niesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszerze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy.

**2) dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży, stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie nie polityczne,**

**3) wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów urzędów socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych,**

**4) gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne kierowanie ich pracą,**

**5) nowe setki tysięcy społeczników — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej,**

**6) pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunkiem i gwarancją zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,**

**7) wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym,**

spełnienia stojących przed nami zadań.

I to określa sytuację, w jakiej zebrał się II Kongres Związków Zawodowych. Zasadnicza linia ideologiczna, polityczna i organizacyjna naszych Zw. Zawodowych była słuszną — podkreśla mówca. Rola Związków Zawodowych nikt w Polsce Ludowej nie próbował i nie może próbować uszeregować w paragrafy ustaw państwowych, czy dekretych rządowych. Narastała ona w walce.

Partia i Rząd nadal z całym zaufaniem dają związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i Ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy swe miejsce, role i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o Socjalizm.

I na tym będą bazowały zadania naszych Związków Zawodowych w ich dalszej pracy po Kongresie.

oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polskę Ludową w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu mówca cytuje list Lenina, wysłany do V ogólnorosyjskiego zjazdu Zw. Zawodowych 19.9.1922 r. który świadczy o nierównie ciężkiej drodze, przebytej przez radziecką klasę robotniczą.

Dziś Związek Radziecki jest wielką, zwycięską potęgą socjalistyczną. Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariatusi świata i ludy walczące o swe wyzwolenie i pokój.

Ale polska klasa robotnicza stoi dziś u boku ZSRR nie tak, jak stała w czasie, gdy Lenin pisał list do Związków Zawodowych, jak staliśmy do 1939 r. — w manifestacjach 7 listopada. Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak, jak wtedy, w Polsce przedwójnej, kiedy z ław oskarżonych w procesach komunistycznych rzucaliśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznanie naszej wiary proletariackiej słowami: „Związek Radziecki, to ojczyzna proletariatusi całego świata”.

Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dzięki jego zwycięstwu i my, Polacy-proletariusze, mamy nareszcie swoją Ojczyznę. Dziś, stojąc u boku ZSRR, czepiąc z jego wzorów i osiągnięć wskazówek dla siebie i otuchy w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu.

Na tym polega ta wielka przemiana, która określa nową rolę naszych Związków Zawodowych.

**8** nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, obojętność ich stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrożej ideologii,

**9** szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunkiem coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu.

**10** wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdrajcami i kosmopolityzmem zaprzalców narodowych,

**11** pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jednoci związków zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm,

**12** na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokonywanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siłę pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwykłą moc klasy robotniczej i ludu polskiego, ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

Wzniesiemy, Towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem sztandarowi temu sądowno jest powiewać nad całym światem, wołnym od klas, wolnym od wyzisku człowieka przez człowieka.



# Czy w tym tempie zdążymy?

## Czas kończyć reorganizację i brać się do roboty

Raz jeszcze powróćmy do sprawy remontów domów mieszkalnych w Łodzi. Jest to zagadnienie bardzo poważne, bo mamy do nadrobienia 10 lat zaniedbania. W okresie okupacji bowiem Niemcy nie remontowali domów, a w pierwszych latach po wojnie, przed ustawowym uregulowaniem sprawy czynszu, nie było na remonty funduszy.

Od 1.10 ub. r. po reformie komornego, zaczęły wpływać na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej znaczne sumy. Przeciwnie bowiem suma komornego miesięcznego w Łodzi wynosi 44 mil. zł. W ciągu 7 miesięcy na FGM wpłynęło 208 mil. zł. Do tego dochodzą dotacje Rady Państwa i Min. Odbudowy w wysokości 150 mil. złotych.

Za sumy te jeszcze w I półroczu rb. winny być dokonane następujące roboty: naprawa 495 dachów, remont 303 wnętrz domów, 229 ustępów, reparacja 330 studzien, 188 instalacji wodno-kanalizacyjnych i 318 instalacji elektrycznych. Ogółem remonty obejmują 1594 posesje Zarządu Nieruchomości, zamieszkałe przez 23.251 osób i 62 posesje prywatne o 7.678 lokatorach.

Cyfrы te są znaczne, ale pamiętajmy, że obejmują one zaledwie ok. 5 proc. mieszkańców Łodzi; że bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia; że wiele tysięcy mieszkańców żyje w okropnych warunkach lokalowych. Weźmy chociażby za przykład zamieszkałe przez robotników stare domy pozyndermanowskie, których konieczność remontu jest wręcz paląca. Inny przykład: istnieje w Łodzi 205 zniszczonych kompletnie ustępów, stanowiących siedlisko zarazy. 134 domy grożą zawaleniem, a dla mieszkańców ich nie można znaleźć lokali zastępczych.

Powyzszy stan rzeczy składa się na system obiektywnych trudności, hamujących akcję remontową. Istnieją jednak także innego rodzaju trudności, zależne w dużej mierze od Komitetu FGM i od Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykonującego remonty.

Wielki plan remontów na I półroczu prawdopodobnie nie zostanie w terminie wykonany. Za późno zabrano się do jego realizacji i zbyt późno przystąpiono do uzdrowienia stosunków w MPB. Reorganizacja przedsiębiorstwa w okresie, gdy sezon budowlany jest już w pełnym toku, to — jak się wyraził wiceprezydent miasta

mgr Sobol — „przegrupowanie sił w obliczu nieprzyjaciela”. MPB „przepracowało” w tym roku dopiero 108 mil. zł. A istnieje możliwość uzyskania przez Łódź na remonty 1 miliarda zł do końca bieżącego roku. Czy w tym tempie zdążymy wykorzystać tę sumę, wcale jak na łódzkie potrzeby niewygodną?

Ponadto remonty nie zawsze przeprowadzane są planowo. Na ul. Berka Joselewicza po wymalowaniu sufitów, zabrano się do remontu dachu, zrywając papę. Po pierwszej ulewie na sufitach powstały zacieki. Bywa również, że

po malowaniu ścian reperuje się piec, że ramy okienne przywieszane na robotę nie pasują do nisz itp.

Nie trzeba powyższych przykładów traktować jako reguły. Np. w domu przy ul. Kątnej 34, zamieszkałym przez 74 rodziny robotnicze MPB wykonało w 2 tygodnie ku zadowoleniu lokatorów poważny remont, połączony ze zmianą podłóg, belek stropowych, przebudową pieców itp.

Znaczący to, że akcję remontową da się usprawnić. A trzeba to robić bardzo prędko, bo czas nagli.

Po prostu

## Dom-widmo

Ostatnie plenum MRN było widowiskiem zabawnym qui pro quo. Mianowicie w pewnym momencie na forum obrad stanęła sprawa wyłączenia posesji przy ul. Lutomierskiej, ze względu na prace przy jej poszerzeniu. Gdy dyskusja stała się ożywioną i radni dyskutowali stronę prawną tej kwestii, zastanawiali się czy nie określić tego faktu jako przymusowy wykup i czy nie należałoby raczej dokonać wymiany na inny obiekt niż płacić za dom przy ul. Lutomierskiej 1.900.000 zł. z ust referującego sprawę padły słowa:

— Dom ten jest już rozebrany. Radni przyjęli to oświadczenie wybuchem śmiechu i nolens volens za twierdzenie decyzji władz miejskich. upoważniając ich do wykupu nieistniejącego już domu.

Sprawa ta sama w sobie stanowi może zbieg okoliczności, ale jest jednocześnie przykładem swoistej podjętej współpracy między Miejską Radą Narodową a Zarządem Miejskim.

Co by się stało, gdyby radni stanęli okoniem i nie zatwierdzili tej decyzji?

Czy władze miejskie z powrotem wystawiłyby dom na środku poszerzonej już ulicy Lutomierskiej? (zs)

## Zmiany na lepsze

### Włókniarze łódzcy pracują w nowych warunkach

Gdy przedwczoraj w Warszawie rozpoczęły się obrady II Kongresu Zw. Zaw., z fabryk całej Polski płynęły do stolicy meldunki o wypełnieniu zobowiązań przedkongresowych.

Dla robotniczej Łodzi był to dzień szczególnie doniosły. Pracownicy wszystkich fabryk stawili się normalnie do roboty. Praca jednak w większości zakładów toczyła się w innych niż dotychczas warunkach. W ramach zobowiązań przedkongresowych robotnicy dołożyli starań nie tylko do podniesienia wydajności produkcji.

Upalny dzień wczorajszy nie przeszkadzał w pracy dzielnicowym przedstawicielom „Jedynki włókienniczej”. Poza przedterminowym bowiem wykonaniem planu produkcyjnego, załoga PZPW Nr 1 uczciła Kongres założeniem osłon okiennych w przedziałach, ustawiono wieżę wydechową nad suszarnią, przebudowano rury parowe w przedziałach i wyremontowano kanał ściekowy za kotłownią.

Czyn kongresowy umożliwił również dzieciom tej załogi spędzenie

wczasów letnich w wygodniejszych, niż dotąd warunkach. W ramach podjętych i wykonanych już zobowiązań robotnicy fabryki wyremontowali studnie w willi w Tuszyń-lesie, w której spędzają letnie miesiące ich dzieci.

Załoga PZPW Nr 39 również, niż dotąd, stanęła wczoraj do pracy. Zgodnie z powziętą uchwałą przedkongresową, w licznych oddziałach tej dużej fabryki założono ochronne siatki druciane do pasów oraz na terenie całej fabryki uporządkowano ścieki odpływowe.

Pracownicy PZPW Nr 35, uwijając się dzielnie przy wrzeczonych i krosnach, nie potrzebowały się martwić jak urządzić sobie w domu kąpiel. W ramach czynu przedkongresowego bowiem założono przy fabryce łaźnię oraz pokój higieniczny dla kobiet.

W PZPB Nr 1, w PZPB Nr 2 i PZPB Nr 3 oraz w wielu, wielu innych fabrykach zmieniły się od wczoraj również warunki pracy. Nie zanotowano spóźnień, mniej było postojów, a dzięki staranniejszej obsłudze

nawet stare wrzeczona i krosna pracowały sprawniej, a przez świeżo umyte okna przedostawały się promienie słońca do czystych, świeżo odkurzonych hal fabrycznych. (b)

## Dzielnicowe Komitety

### do Walki z Analfabetyzmem powstają w Łodzi. Dziś plenum M.K.W. z A

W najbliższych dniach nastąpi usprawnienie akcji zwalczania analfabetyzmu. Przy wszystkich starostwach w Łodzi powstaną Dzielnicowe Komitety Społeczne do walki z Analfabetyzmem, które podejmą mobilizację miejscowego społeczeństwa do pracy nad likwidacją analfabetyzmu w poszczególnych dzielnicach. Akcja poszczególnych Komitetów Dzielnicowych będzie uzgodniona przez obecnie już czynny Miejski Komitet do Walki z Analfabetyzmem.

Dziś w sali konferencyjnej MRN zbierze się plenum Miejskiego Komitetu do Walki z Analfabetyzmem, by raźnie nad dalszą akcją. Program obrad przewiduje m. in. sprawę wizytacji kursów dla analfabetów ustalanie programu kursów, terminu egzaminów oraz komasację funduszy przeznaczonych przez poszczególne instytucje na walkę z analfabetyzmem. (jb)

## Mniejsze niebezpieczeństwo

### — większa wydajność

#### Odzieżowcy wynalazcami

(rs) Akcja racjonalizatorska rozwija się także w zakładach przemysłu odzieżowego.

Pracownik wydziału technicznego Zjednoczenia Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi Bronisław Jabłoński dokonał ulepszenia łożni ciernych, eliminującego całkowite niebezpieczeństwo ucięcia palców.

Mechanicy Zakładów Przem. Odzieżowego przy ul. Sterlinga w Łodzi wynalazli aparat do przyszywania guzików, zwiększający czterokrotnie produkcję, zaś mechanik Pomorskich ZPD w Bydgoszczy, Bolesław Drobiśzewski — przyrząd do wywracania kołnierzy.

Kierownik techniczny Zjedn. Przem. Kapeluszniczego w Łodzi Władysław Golaszewski i majster Bolesław Pietrzak udoskonalili i przebudowali farbiarnię. Dzięki tej przebudowie, oszczędność na barwnikach i farbowaniu wyniosła przeszło 1 milion złotych rocznie.

Majster tych samych zakładów, Jerzy Zajfert stworzył nową metodę farbowania stożków. Robotnik Kazimierz Brylski wynalazł ochronę na maszynie elektrycznej i żelazka. Wreszcie robotnicy Antoni Mieszczak i Ryszard Zaskórski — ulepszenie przy amortyzowaniu maszyn filcowych.

## Jeszcze w sprawie zlikwidowanego przystanku

Zlikwidowanie przez MZK przystanku tramwajowego przy rogu ul. Traugutta i Piotrkowskiej wywołało falę sprzeciwu ze strony społeczeństwa łódzkiego. Z naszej strony uważamy po bliższym zbadaniu sprawy, że trudno odmówić słuszności decyzji władz miejskich. Ażkołwiek przystanek przy Grand Hotelu, na drodze do OKZZ i Dworca Fabrycznego, banków itp. posiada wiele momentów, które przemawiają za nim, to jednak wazywszy już nie tylko kwestię oszczędności przez zmniejszenie postojów tramwajów, ale kwestię ruchu w tym punkcie ul. Piotrkowskiej, gdzie istnienie owego przystanku było przyczyną powstawania „korków” — należy stwierdzić, że jego likwidacja była konieczna.

Wzaman za to w najbliższym czasie zostaną uruchomione dla wygodę mieszkańców przystanki tramwajowe przy rogu ul. Piotrkowskiej i Moniuszki oraz Piotrkowskiej i 6 Sierpnia. Będą one więc likwidowane Sierpnia. Będą one więc usuwane zniszczeniem przystanku przy ul. Traugutta.

Faktem też jest, że przystanek przy rogu ul. Piotrkowskiej i Połu-

dniowej posiada jeszcze mniej momentów przemawiających za jego koniecznością, toteż i ten przystanek ulegnie w bliskiej przyszłości skasowaniu. (zs)

## Sądownicy łódzcy — młodzieży szkolnej

Piękna uroczystość odbyła się wczoraj w szkole podstawowej nr 112, przy ul. Kwiatowej w Łodzi. Sądownicy łódzcy dla uczczenia II Kongresu Zw. Zawodowych ufundowali młodzieży tej szkoły bibliotekę.

Bogaty księgozbiór przekazali szkole delegaci Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorów przy udziale przedstawicieli władz szkolnych i Centrali Handlowej Przem. Skórzanego. Pracownicy tej Centrali bowiem w ramach akcji kulturalno-oświatowej wzięli pod swą opiekę tę szkołę.

Po okolicznościowych przemówieniach wystąpiły zespoły artystyczne tej szkoły, które zademonstrowały przed zebranymi bogaty dorobek młodzieży. (b)

## List do Redakcji

### W sprawie tramwaju na Cyganek

Szanowny Panie Redaktorze! W dniu 26 um. „Dziennik Łódzki” doniósł o mającym nastąpić rozpoczęciu robót przy budowie trasy tramwajowej od ul. 11 Listopada do Nowego Złotna. Trasa ma biec ulicami: Al. Unii, Srebrzyńska, Wieczność do Cyganek — Złotno.

Wiadomość tę przyjęli z ogromnym zadowoleniem szczególnie mieszkańcy odległej dzielnicy Złotna i Cyganek. W okresie jesieni i zimy musieli oni brnąć często po błocie i śniegu kilka kilometrów do najbliższego przystanku tramwajowego. Następnie przy wyznaczonej trasie linii znajdują się dwie fabryki, do których codziennie przywożeni są samochodami pracownicy od przystanku tramwajowego.

W związku z powyższą budową chciałbym jednak poruszyć sprawę, która niepokoi do pewnego stopnia mieszkańców Osiedla Mireckiego. Przeprowadzenie bowiem linii tramwajowej ul. Srebrzyńska stworzy szczególne niebezpieczeństwo dla ogromnej ilości dzieci i młodzieży, które tłumnie odwiedzają place zabaw i gier w Parku Ludowym. Przy nasilonym ruchu pieszym na tym odcinku w kierunku poprzecznym ulicy (od domów mieszkalnych do parku) bardzo łatwo mogą zdarzać się wypadki, jeśli oprócz licznych pojazdów konnych i samochodów przejeżdżać będą tramwaje.

Piszę o tym, gdyż istnieje inne rozwiązanie sprawy przeprowadzenia linii tramwajowej. Mianowicie linia może być przeprowadzona ul. ul. Al. Unii, Solec, Wieczność do Cyganek. W ten sposób przeprowadzona trasa połączy dzielnicę Mania, którą zamieszkuje duża ilość robotników. Uzyskają dojazd pracownicy Magazynów Wyd. Komunikacji Zarządu Miejskiego przy ul. Solec, a jednocześnie linia biec będzie obok obydwu wspomnianych fabryk do Cyganek i Złotna. Poza tym zmieniło na trasie posiadają mniej luków, co zmniejszy częściowo koszty budowy.

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o poruszenie tej sprawy w swym piśmie. Łączę wyrazy szacunku

F. P.

## CZŁOWIEK I ZWIERZĘ

Miniona wojna ogromnie „zniczyła” serca ludzkie, a co gorsza — wywarła zgubny wpływ na dusze młodzieży i dzieci. Dowodem tego są wypadki wyrafinowanego okrucieństwa w stosunku do zwierząt, zdarzające się na terenie naszego miasta.

Niedawno zameldowano np. w Tow. Opieki Nad Zwierzętami, że chłopiec połamał psu wszystkie cztery nogi, rodzice jego zaś wcale na to nie zareagowali.

W przytoczonym fakcie, cierpienia zwierzęcia stanowią czynnik najbardziej przemawiający do naszej wyobraźni. Zastanawimy się jednak nad przyszością dziecka, które dopuściło się tak bestialskiego czynu. Co z chłopca wyrośnie, jeżeli rodzice na wybitnie zbrodnicze instynkty syna nadal nie zwrócą uwagi?

Niestety, i wśród dorosłych zdarzają się jednostki tak nikczemne, tak okrutne w stosunku do bezbronych zwierząt, że wprost niegodnie miana człowieka. Świadczy o tym

choćby wypadek, który z wielkim oburzeniem opowiedziały inspektorzy TOnZ — małe dzieci. Mianowicie dozorca Domu Dziecka przy ul. Napiórkowskiego 99 w Łodzi za kopał żywcem do ziemi psa. Na szczęście dzieci to zauważyły i uratowały zwierzę.

O innym znowu zdarzeniu doniósł niedawno maszynista pociągu osobowego, który jechał na trasie Zgierz—Stryków. Prowadząc lokomotywę, spostrzegł w pewnym momencie na szynach psa uwłazanego na krótkiej linie. Pociągu już nie mógł zatrzymać i zwierzę zostało przejechane. Widowisku temu przyglądał się pęgiel dorastających chłopców, którzy następnie dobili psa kijami.

Fakty mówią za siebie, Barbarzyństwo tych wychowców nie tylko daje wyobrażenie o charakterze ich sprawców, ale budzi prawdziwą trwogę w przewidywaniu, do czego mogą być w przyszłości zdolni...

Doraźne konsekwencje wyciągane z faktów, o których wiadomości do-

tary do TOnZ, czy MO — to tylko półśrodek. Najważniejszą sprawą jest zrozumienie przez ludzi, że zwierzęta to również żywe, czujące istoty, w dodatku — istoty zdane na łaskę silniejszego od nich — człowieka. Mowa tu zwłaszcza o zwierzętach domowych, których ufności i oddania dla człowieka nie wolno nam zawieść.

Ważne jest również właściwe pojęcie do zwierząt przeznaczonych na rzeź. Fakt, że mięso ich ma się stać dla nas pożywieniem, nie może usprawiedliwiać w żadnym wypadku znęcania się nad bydłem, czy ptactwem.

Od dawna walczy się o humanitarne ubió zwierząt. Zrobiono już na tym polu bardzo dużo. Jednak najbardziej humanitarne przepisy prawne nie rozwiążą tej ponurej kwestii, jeśli po ich stronie nie staną ludzie. Ileż to razy z nadmiaru „gorliwości”, czy chęci zysku człowieka cierpi zwierzę. Słyszy się skargi na rakażki łódzkie, którzy (zdaje się) łapią psy idące przy nodze właściciela, lub wydzierają psa z

ramion przerażonego dziecka. Zwierzę takie trudno później odnaleźć i wykupić. A dziecko będące świadkiem takiej brutalnej sceny, może mieć potem uraz psychiczny.

Rozpowszechnione jest trzymanie w klatkach małych, dzikich zwierząt, czy ptaków leśnych. Pozbawienie ich wolności bez poważnej przyczyny, jak np. cele naukowe — jest wprost karygodne. A już nagminnie spotykane jest zastawianie sidła przy młodzień, wybieranie jaj i piskląt, czy niszczenie ptasich gniazd. Rodzice i nauczyciele winni walczyć z tym jak najsurowiej.

Wszyscy powinniśmy stać się, jeżeli nie przyjaciółmi zwierząt, to chociaż ich pobłażliwymi opiekunami. Jeżeli widzimy, że zwierzętom dzieje się jakaś krzywda, powinniśmy niezwłocznie dać znać do TOnZ w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 49, tel. 277.50.

Pełne bólu, wymowne spojrzenie męczoniego stworzenia powinno prze-mówić do każdego człowieka, którego stać na prawdziwą ludzkość.

J. P.



## Wojewoda Szymanek ofiarował nagrodę

### Kto pierwszy będzie w Błazkach w wyścigu „Dziennika Łódzkiego“?

Wczoraj wojewoda łódzki Piotr Szymanek ofiarował nagrodę na wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego“.

Wojewoda łódzki ofiarował kupon materiału dla zawodnika, który pierwszy przyjedzie na półmetek mieszczący się w Błazkach. Nagroda p. Wojewody jest cenna i niewątpliwie przyczyni się do ożywienia wyścigu.

Chodzi przede wszystkim o to, żeby zawodnicy od razu od startu rozwinęli ostre tempo i żeby nie wpadli na metę w grupie, jak zdarzało się to nieraz na etapach wyścigu Praga — Warszawa, czy też w wyścigu zeszłorocznym Dookoła Polski.

Skoro ofiarowano tak cenną nagrodę dla zawodnika wpadającego na półmetek w Błazkach, jasne jest, że kolarze będą starali się rzeczywiście śnić ucieczki i tempo wyścigu powinno być rekordowe.

Wyścig o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego“ budzi więc coraz większe zainteresowanie. O bok nagrody ofiarowanej przez Prezydenta m. Łodzi i Dyr. WUKF mgr Nonasa mamy już trzecią nagrodę — Wojewody Szymanka.

### Pięć litrów wody kwiatowej

Wytwórnia Wód Kwiatowych „Carina“ przy ul. Śródmiejskiej 22 ofiarowała wczoraj 5 litrów wody kwiatowej, jako nagrodę dla zwycięzców wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego“.

Sądymy, że za przykładem „Cariny“ pójdą inne przedsiębiorstwa, przylgną do ogólnej akcji propagowania sportu wśród najszerzego mas młodzieży.

### Zawody propagandowe w Pabianicach

W Pabianicach odbyły się propagandowe zawody w piłce nożnej i lekkoatletyczne dla uczestników II Kongresu Zw. Zaw.

W zawodach tych wzięły udział zespoły piłkarzy z Moszczenicy i lekkoatletów łódzkiej Chemii.

Imprezie nadano uroczysty charakter, a gości organizatorzy obdarowali wiankami kwiatowymi z symboliczną czerwoną wstęgą.

W piłce nożnej Moszczenica wygrała z Pabianiczkim Włókniarzem w stosunku 4:1, również w lekkoatletyce osiągnięto szereg dobrych wyników.

Bieg 100 m wygrał Wdowczyk (Chemia) w czasie 11,3 przed Kunem (Włókniarz) 11,4, Filipem (Chemia) 12.

Wojewoda Szymanek zapewnił również, że będzie na wyścigu w samochodzie komandorskim.

Przypominamy, że wyścig odbędzie się w niedzielę, 12 czerwca. Start honorowy — na Placu Wolności o godz. 9.30. Zbiórka zawodników — godz. 8 przy ul. Piotrkowskiej 96.

Podajemy jednocześnie do wiadomości, że Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Insty-

tucji Użyteczności Publicznej Oddział III (tramwaje) ofiarował nagrodę — srebrną papierośnicę.

Jak widzimy, nagród przybywa coraz więcej. Zaznaczamy, że prócz pucharów przechodni „Dziennika Łódzkiego“ i Zw. Kl. Sp. „Ogniwo“ pierwsi zawodnicy we wszystkich konkurencjach otrzymają pamiątkowe żetony i dyplomy honorowe.

Zgłoszenia zawodników przyjmujemy w dalszym ciągu sekretariat „Dziennika Łódzkiego“ przy ul. Piotrkowskiej 96.

### Czortek zagna się z ringiem

Czwartkowym występem w meczu OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa zakończył karierę zawodniczą Antoni Czortek — mistrz Polski w wadze lekkiej. Czortek, członek klubu sportowego „Związkowiec“ (Radomiak), z zawodu tokarz, jest jedynym z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego pięściarstwa.

Na 395 walk przegrał tylko 24 i 61 zremisował. Wygrał więc w swojej bogatej karierze 310 spotkań, zwyciężając wielu czołowych bokserów Europy.

Czortek, który rozpoczął karierę w roku 1933 był już rok później mistrzem Polski w wadze muszej. W roku 1939 zdobył tytuł wicemistrza Europy, przegrywając niezasłużenie finałową walkę z Irlandczykiem Dowdałem.

Czortek miał niezwykle ciężkie przeżycia okupacyjne. Już w roku 1939 zostaje w walce z Niemcami ciężko ranny w nogę. W trzecim roku okupacji zostaje aresztowany i osadzony na Pawiaku w Warszawie, po czym wywieziony do obozu w Oświęcimiu.

Mimo ciężkich przeżyć Antoni

Czortek po wyzwoleniu staje znów na ringu odnosząc dalsze sukcesy, a ukoronowaniem jego kariery było zdobycie tytułu mistrza Polski w roku bieżącym. Czortek schodzi z ringu niepokonany, gdyż w obecnej chwili jest on bezwzględnie najlepszym w swej kategorii.

Antoni Czortek jest nie tylko dobrym sportowcem, ale również może być wzorem dobrego obywatela, doskonałego kolegi. Jego skromność i subordynacja są powszechnie znane. Czortek wyczuje się z ringu jako zawodnik, aby poświęcić się karierze trenera.

### Trójboj lekkoatletyczny

Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przystępuje również do organizowania trójboju lekkoatletycznego dla kobiet i mężczyzn. Zaznaczyć należy, iż trójboj ten potraktowany jest jako druga w roku bieżącym impreza sportowa o charakterze masowym.

W skład trójboju wchodzi następująca konkurencja: biegi krótkie 60 lub 100 m, skok w dal lub wzniosłość, oraz jeden z rzutów: dyskiem, oszczepem lub granatem, ewentualnie pchnięcie kulą.

Jesteśmy ciekawi jak poszczególnie Zrzeszenia i organizacje sportowe odniosą się tym razem do tej masowej imprezy sportowej.

### O wejście do Ligi piłki wodnej

W niedzielę 5 bm. przyjeżdża do Łodzi drużyna Wisły — mistrza Krakowa w piłce wodnej.

Krakowianie rozegrają spotkanie z mistrzem Łodzi — Związkowcem Zryw o wejście do Ligi piłki wodnej.

### Dziś mecz piłkarski Bratysława — Łódź



Dziś o godz. 18.30 na boisku ŁKS Włókniarz rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski Bratysława — Łódź.

Spotkanie to o puchar prezydenta m. Łodzi będzie trzecim z rzędu.

Piłkarze Bratysławy przyjechali do Łodzi wczoraj rano o godz. 6.30. ŁOZPN wysłał po nich autokar do Piotrkowa.

Przedstawiciele samorządu m. Bratysławy na czele z prezydentem miasta przyjadą dziś do Łodzi około go-

dziny 12 samochodami bezpośrednio z Bratysławy.

W rozmowie z prezesem ŁOZPN p. dyr. H. Konopka dowiedzieliśmy się, że Łódź porozumiewa się jeszcze z PZPN w sprawie meczu w Radomiu. Istnieje bowiem projekt, żeby piłkarze Bratysławy mogli rozegrać w Łodzi jeszcze jedno spotkanie towarzyskie. Sprawy te uzgodnione zostaną z PZPN w dniu dzisiejszym.

Bratysława przysłała do Polski swoich najlepszych piłkarzy i mecz dzisiejszy zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

### Mistrzostwa lekkoatletyczne łódzkich szkół średnich

Na boisku „Zjednoczonych“ odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne łódzkich szkół średnich, zorganizowane przez MKS Łódź.

Wyniki przedstawiają się następująco:  
Dziewczęta:  
60 m — 1) Hofmokl VI 9,1, 2) Najdeker VII 9,2,  
kula — 1) Hofmokl IV, 2) Zamojska III  
dysk — 1) Hofmokl IV, 2) Zamojska III  
skok w dal — 1) Najdeker VII 4,10,  
2) Hofmokl IV 4,09  
skok wzwyż — 1) Frankowska i Marynowska, obie z III 1,25.  
Chłopcy:  
100 m — 1) Dylkowski V H. 12,0, 2) Woźniakowski I 12,2  
200 m — 1) Szczepaniak 24,7, 2) Tarnacki 25,4, obaj z VIII

400 m — 1) Woźniakowski I 57,5, 2) Chrzanowski I 58,3  
800 m — 1) Pasikowski VIII, 2) Sobala III 2,16  
1500 m — 1) Osmólski III 4,34,1 2) Jania II H 4,38,5  
skok wzwyż — 1) Maciejewski III 1,65  
2) Skorski I 1,50  
skok w dal — 1) Woźniakowski I 5,82,  
2) Zieliński III 5,52  
oszczep — 1) Szule II 50 m, 2) Straube XXI 41,10  
kula — 1) Sobczyński III 12,85, 2) Denys 12,73  
dysk — 1) Denys XXI 42,15, 2) Sobczyński III 40,47.

W punktacji drużynowej w konkurencji dziewcząt zdobyło III Gimn. 47 pkt., 2) IV Gimn. 45 pkt., 3) VII Gimn. 14 pkt., 1) XI Gimn. 6 pkt.

W konkurencji chłopców pierwsze miejsce zajęło III Gimn. — 82 pkt., 2) Gimn. I — 43, 3) VIII — 33, 4) XXI — 18, 5) V H — 17, 6) II — 13, 7) XVIII — 11, 8) II H — 10 punktów.

Wszyscy zawodnicy, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsca wezmą udział w I Okręgowych Szkolnych Zawodach Lekkoatletycznych, jakie odbędą się dnia 4 czerwca o godz. 12 na boisku „Zjednoczonych“ przy ul. Kilińskiego.

### Nowi instruktorzy piłkarscy

Po 6-tygodniowym kursie szkoleniowym w Krakowie, zorganizowanym przez GUKF, tytuły instruktorów piłkarskich uzyskali: Adamczewski (Poznań), Drobakiewicz (Lublin), Kłos (Katowice), Korporowicz (Łódź), Lejder (Wrocław), Nalepa (Kraków), Klimczewski (Rybnik), Sulkowski (Poznań), Wiśniewski (Jelenia Góra) i Wójcik (Kraków).

Ponadto 9 uczestników otrzymało stopień pomocnika instruktora, a 15 stopień przodownika.

W kursie wzięło udział ogółem 43 zawodników.

### UDANA IMPREZA

W ubiegłym tygodniu mieliśmy w Bydgoszczy doskonale udaną imprezę lekkoatletyczną, a mianowicie bieg na przełaj o puchar przechodni IKP.

Impreza ta zgromadziła na starcie przeszło 500 zawodników przybyłych z całej Polski.

Szczegółowo mówiąc nie spodziewaliśmy się, że w tym roku zgłosi się tak duża ilość zawodników. Świadczy to wyraźnie o wspaniałym rozwoju lekkoatletyki w Polsce. Organizatorzy tego biegu zasłużyli na słowa uznania. Widzimy, że zawody dobrze zorganizowane przyciągnęły do siebie duże zainteresowanie w społeczeństwie.

Tegoroczny bieg na przełaj o puchar IKP był jak dotychczas jedną z najważniejszych imprez lekkoatletycznych w Polsce.

### Zebrań Sekcji Pływackiej Z.K.S. Chemia

ZKS Chemia powiadomił wszystkich członków Sekcji Pływackiej, że w czwartek, dnia 9 czerwca bezpośrednio po treningu o godz. 19 odbędzie się w sekretariacie Klubu przy ul. Traugutta 18 zebrań członków Sekcji oraz przedstawicieli grupy pływackiej z Kół Sportowych przy Głównym Urzędzie Przemysłu Gumowego i Papierniczego.

Na porządku obrad sprawy współpracy z Kółkami Sportowymi w zakresie pływania, kursów i obozów letnich, mistrzostw letnich Okręgu i inne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

### Tylko pięciu bokserów jedzie do Oslo

Zarząd PZB postanowił ostatecznie wysłać na mistrzostwa Europy do Oslo tylko pięciu pięściarzy. Przewidziani początkowo Panke w wadze lekkiej i Iwański w wadze półśredniej nie pojadą.

Zarząd PZB postanowił natomiast wysłać Chychle, jako obserwatora.

### Szwedzi zwracają złoty medal olimpijski

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Międzynarodowa Federacja Jeździecka zdyskwalifikowała jednego z członków olimpijskiego zespołu jeździeckiego Szwecji, dopatrując się nieformalności w jego zgłoszeniu.

W związku z tym Szwecja, która zdobyła w tej konkurencji złoty medal olimpijski na Igrzyskach w Londynie będzie musiała zwrócić medal i dyplomy na rzecz Francji — zdobywcy drugiego miejsca.

### Kto zwycięży?

W dobiegających do końca mistrzostwach piłkarskich szkół łódzkich Gimn. XXI pokonała Gimn. XI 3:0, a drużyna PSTP pokonała Gimn. I 1:0. Następnego spotkania odbędą się 7 bm. o godz. 15.30 na boisku Związkowca w Parku Ludowym. PSTP spotka się z Gimn. XI a Gimn. XXI z Gimn. I.

## ERICH MARIA REMARQUE (143) ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— Wróci. Krzycał, że wróci. Siedzi gdzieś teraz i pije. Wiem o tym. A kiedy wraca pijany, nie zachowuje się tak, jak ty, nie może pić...  
— Dość tego — powiedział Rawik — przestań, to za głupie. Masz chyba mocne drzwi. I nie zaczynaj od nowa.  
— Nie poruszała się. — A co mam robić? — wybuchnęła.  
— Nic.  
— Wzywam cię, trzy, cztery razy, nie odpowiadasz. A jak się wreszcie odezwiesz, krzyczysz, żeby cię zostawić. Co to ma znaczyć?  
— Właśnie to.  
— Właśnie to? Co to jest „właśnie to“? Czy jesteśmy automaty, które można dowolnie nastawiać? Jednej nocy wszystko jest pięknie, miłość, a potem nagle...  
Zamilkła, patrząc na niego. — Wiedziałem, że do tego dojdzie — powiedział cicho — domyślałem się, że zrobisz z tego użytek. To właśnie do ciebie podobne. Wiedziałaś przecież, że się więcej nie zobaczymy, trzeba ci się było tego trzymać. Byłaś ze mną, a że to było ostatni raz, wszystko odbyło się tak właśnie, jak się odbyło, jak pożegnanie. Byliśmy pełni jedno drugiego i tak by nam to zostało w pamięci.

A ty nie mogłaś się powstrzymać, żeby tego nie wyzyskać jak handlarz, i z czegoś jedyne, uskrzydłonego zrobiłaś pełznącego cię dalszy. A że ja się na to nie mogłem zgodzić, użyłaś tego wstrętnego podstępku, i teraz trzeba rozmyślać sprawę, o której wspomnieć było by bezwstydem.  
— Ja...  
— Wiedziałaś o tym — przerwał jej — znowu kłamiesz. Nie chcę powtarzać, co wtedy mówiłaś, nawet bym nie potrafił. Wiedziałaś! Oboje wiedzieliśmy wszystko. Nie chciałaś wracać.  
— Nie wróciłam przecież.  
— Popatrz na nią przeciągle. Z wysiłkiem tylko panował nad sobą.  
— Doskonale. Więc zadzwoniłaś...  
— W strachu.  
— O Boże, to za głupie. Poddać się.  
Uśmiechnęła się z wolna. — Ja też, Rawik. Czyż nie widzisz, że chcę tylko żebyś tu został?  
— A ja właśnie tego nie chcę.  
— Czemu? — ciągle się uśmiechała.  
Poczuł się pobity. Po prostu nie chciała go zrozumieć, a jeśli zacznie się tłumaczyć, Bóg wie, jak się to wszystko skończy. — Jesteś obrzydliwie zepsuta — powiedziała na koniec — i w ogóle nic nie rozumiesz.  
— Owszem — odpowiedziała wolno. — Być może. Ale jakaż tu różnica z ubiegłym tygodniem?  
— Było to samo.  
— Popatrz na niego. — Nie bawmy się w definicje.  
Nie odpowiedział, czuł, że ma nad nim górę. — Rawik — powiedziała i podeszła bliżej — istotnie powiedziałam wtedy, że to koniec. Powiedziałam, że już nigdy więcej o mnie nie usłyszysz. Powiedziałam

to wszystko, boś sobie tego życzył. Ale nie mogę tego zrobić — nie rozumiesz?  
— Istotnie — odrzekł szorstko — rozumiem tylko, że chcesz z dwoma na raz.  
— Nie drgnęła nawet. — Nie — powiedziała wreszcie — ale gdyby to nawet było prawdą, w czym to ciebie dotyczy?  
— Zdumiał się.  
— Co cię to właściwie obchodzi? — powtórzyła.  
— Kocham cię. Czy to nie wystarczy?  
— Nie.  
— Nie bądź zazdrosny. Inni mogą, ty nie. Zresztą nigdy nie byłeś...  
— Na pewno?  
— Nie, nawet nie wiesz, co to jest.  
— Oczywiście, że nie wiem, ponieważ nie robię dramatów, jak twój młody człowiek.  
Uśmiechnęła się — Rawik — powiedziała — zdrowie rozpoczyna się razem z powietrzem, którym ten drugi oddycha.  
— Nie odpowiedział. Stała przy nim, pilnie mu się przyglądając. Milczała. Powietrze, wąski korytarz, przyćmione światło, nagle wszystko nią tylko zaczęło oddychać. Wszystko było pełne oczekiwania, zachłystniętej, przyciągającej mocy, silnej jak przyciąganie ziemi, kiedy się nachylił nad parapetem wysokiej wieży...  
Poczuł to, usiłował się bronić. Nie chciał dać się wciągnąć raz jeszcze. Ale nie myślał odejść. Gdyby odszedł, ten nastrój by pozostał. A tego nie chciał. Chciał skończyć na czysto. Jutro będzie potrzebował jasnej myśli.  
— Masz koniak? — spytał.  
— Owszem. Co byś wypił? Calvadosu?



KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY:**  
Komenda Miejska M. O. 253-60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44  
Pogotowie Ratunkowe Ubespieczalni 134-15  
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:  
Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), —  
Czyńskiego (Rokietńska 53), Danczerowej  
(Zięberska 68), Rowińskiej-Koprowskiej  
(Plac Wolności 2), Staniławicza (Pomorska 91), Sinielskiej (Rzgowska 51).

Teatry

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA:** o g. 19.15 premiera komedii G. B. Shawa „Szczyłt zautek”.  
**TEATR W. P.** — o godz. 19.15 „Młoda gwiazdka”.  
**PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY:** o godz. 19.15 — „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Chojnackiej.  
**TEATR LETNI „OSA”** (ul. Piotrkowska 94), o godz. 19.30 premiera komedii muz. „Jadzia wdowa” z udziałem Waltera.  
**TEATR „LUTNIA”:** o g. 19.15 — „Dzwony z Corneville”.  
**DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI** (Jarcza 2), o godz. 20 komedia lud. „Błądzące gwiazdy”.  
**TEATR LALEK „PINOKIO” RTPD** — (ul. Nawrot 27). Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”, niedziele i święta o godz. 12 — „Wilk, koza i koźleta”.  
**TEATR LALEK „ARLEKIN”** (Piotrkowska 152): Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17 „Kolorowe piosenki”.

Muzea Miejskie

Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego 36 tel. 182-73 i 124-08.  
Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, tel. 156-16.  
Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14, tel. 139-13.  
Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza tel. 262-52.  
Otwarte są oddzielenie — prócz poniedziałków, w niedziele i święta — od godziny 10 do 17, w czwartki — od godz. od 15 do 20, w pozostałe dni tygodnia — w godz. 10-13.  
Wycieczki zbiorowe należy zgłaszać uprzednio w sekretariacie muzeum osobiście lub telefonicznie.

Kino

**ADRIA** — „Powrót”, godz. 16, 18, 20 dozw. dla młodz.  
**BALTYK** — „Młodzi idą”, godz. 17, 19, 21 dozw. dla młodz.  
**BAJKA** — „Dziesięć lat kapitan”, godz. 18, 20 dozw. dla młodz.  
**GBYNIA** — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 24”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
**HEL** — (dla młodz.), „Skarb”, godz. 16, 18, 20, 21; dozw. dla młodz.  
**MUZA** — „Muzyka i miłość”, godz. 18, 20, dozw. dla młodz.  
**POLONA** — „Nowe pokolenie”, godz. 17, 19, 21 dozw. dla młodz.  
**PRZEDWIOSNIE** — „Słaby kawalerski”, godz. 16, 18, 20 dozw. od lat 12.  
**ROBOTNIK** — „Panna bez posagu”, godz. 16.30, 18.20, 20.30 dozw. od lat 18.  
**ROMA** — „As wywiadu” — godz. 18, 20 dozw. dla młodz.  
**REKORD** — „Timur i jego drużyna” dla młodz. godz. 16, „Ostatni etap” godz. 18, 20.30 dozw. od lat 14.  
**STYLOWY** — „Konik Garbuszek” dla młodz. godz. 16, 18, 20 seanse normalne.  
**SWIT** — „Wiosna” godz. 18, 20 dozw. dla młodz.  
**TATRY** w ogrodzie — „Wyspa skarbów” godz. 16, 18, 20 dozw. od lat 12.  
**TECZA** — „Dzieci z jednego podwórka” godz. 17, 19, 21 dozw. dla młodz.  
**WISLA** — „Zawieja” godz. 16, 18.30, 21 dozw. dla młodz.  
**WŁOKNIARZ** — „Zawieja” godz. 15.30, 18, 20.30 dozw. dla młodz.  
**WOLNOŚĆ** — „Dzieci z jednego podwórka” g. 16, 18, 20 dozw. dla młodz.  
**ZACHETA** — „Za wami pójdą inni” godz. 16, 18.30, 21 dozw. dla młodz. Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbrodzony.

RADIO

**SOBOTA, 4 CZERWCA 1949 R.**  
12.00 Wiad. południowe, sygnał czasu.  
12.15 Przegląd prasy stołecznej. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 „Słano nie zmokło” aud. dla dzieci. 16.00 „Trzy dni w szkole, trzy — w fabryce”, 16.15 Muz. 16.20 Robert Schumann „Kompozytor tygodnia”. 17.00 I Dziennik popołudn. 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski”. 18.40 Utwory fortepianowe C. Debussy'ego. 19.00 II Dziennik popołudn. 19.15 Muz. 19.30 Aria i pieśń w wyk. E. Bandrowskiej-Turkłej. 20.00 Wiecej poezji Słowackiego. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik Wieczorny. 21.40 „Teatr Eterek”. 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna. 23.50 Program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

Humor

**Cienie małżeństwa**  
— Jak ty wyglądasz! Całe ubranie masz w strzypach. Chodź ze mną, odprowadzę cię do żony.  
— Dziękuję. Właśnie od niej idę.

Przed reorganizacją Straży Pożarnych ze starych czasopism

Dotychczasowa organizacja Straży Pożarnych w Polsce opiera się na ustawie z 13.3.1934 r. Według tej ustawy, straż pożarna na terenie całej Polski ma strukturę dosyć zróżnicowaną: fabryczne — są opłacane przez odnośne zakłady pracy i podlegają Straży Miejskiej tylko taktycznie, natomiast nie podlegają jej pod względem administracyjnym.

Zagadnienie właściwego zapobiegania pożarom jest jednak zbyt poważne, aby mogło być rozstrzygane przez kilka różnych ośrodków dyspozycyjnych na terenie jednego miasta. W samej tylko Łodzi istnieje, poza Miejską Strażą Pożarną, kilkadziesiąt różnych straży przemysłowych.

Najwyższą władzą dla Straży Pożarnych na terenie całego kraju są dotychczas Komendy Wojewódzkie i Miejskie (w miastach wydzielonych Warszawa i Łódź), podległe władzom komunalnym. Sprawy koordynacji działania poszczególnych straży komunalnych obejmuje w małym stopniu Zakres Związek Straży Pożarnych, będący instytucją wyższej użyteczności publicznej. Związek ten jednak, zajmując się sprawami czysto fachowymi, nie posiada żadnej władzy w stosunku do samodzielnych organizacyjnych komunalnych straży pożarnych.

Nowa, bardziej zwarta organizacja różnych dziedzin życia państwowego pociąga za sobą konieczność

scentralizowania służby przeciwpożarowej. Projektuje się obecnie u państwowienie wszystkich straży pożarnych na terenie całej Polski i poddanie ich jednolitemu, centralnemu kierownictwu. Terytorialnie straż pożarna będą zorganizowane na wzór Milicji Obywatelskiej; Komendzie Głównej będą podlegały Komendy Wojewódzkie, a tym z kolei Powiatowe. Odrębne organizacyjnie pożarne

straże fabryczne zostaną włączone według tego schematu do ogólnej organizacji państwowej. Szczególnie to ostatnie posunięcie powinno przynieść dobre rezultaty. Przy organizowaniu profilaktyki przeciwpożarowej nadzwyczaj ważną rzeczą jest bowiem stała łączność organizacyjna między komórkami terenowymi jakimi są straż fabryczne, a miejskim kierownictwem straży. (sz)

Z ASTRONOMII TEATRALNEJ  
Gwiazda zaszła — gwiazda wschodzą,  
Tamta poszła, ta przychodzi,  
Kto chciał cieszyć się z ich blasku,  
Musiał rubli mieć... jak piasku.  
KATEGORYCZNE OŚWIADCZENIE  
— Proszę pana o rękę najstarszej córki.  
— Owszem, panie, bierz tę rękę, ale zarazem daj mi pan rękę na to, że twoja ręka z mojej ręki nigdy nic więcej brać nie będzie.  
KWESTIA NA CZASIE  
Czy łapówka, wzięta przez rękawiczkę płami rękę?  
W APTECE NA PROWINCJI  
— Co słyhać u kochanego konsyljarza?  
— Psj czas! Żeby nie poczywy tyfusik, to byśmy oba nie mieli co w gębę włożyć.  
(„Kurier Świąteczny”, 1882)

Co to jest TBO?

26 przeczytanych, 2 książki na własność

To 600.000 książek wymienianych stale wśród czytelników.  
To 600.000 książek rozdanych na własność czytelnikom po zakończeniu półrocznego okresu czytania.  
To 300.000 osób stale i systematycznie czytających.  
To 400 łączników, którzy łącząc funkcję nauczyciela — bibliotekarza i księgarza ofiarne pełnią obowiązki oświatowców nowego typu, roznosząc książki do domów, wymieniając, doradzając, wybierając czytelnikom.  
To drobny wydatek 120 zł. miesięcznie na zakup dwóch książek na raty i możliwość czytania 26 wartościowych książek, dostarczonych do domów bez dodatkowych opłat.

Żądajcie katalogów i prospektów. Zapisujcie się do zespołów TBO. Adres Centrali TBO: Warszawa, Wiejska 16.  
Adresy najbliższych placówek TBO:  
1) Łódź, ul. Kilińskiego 96.a—8 Jerzy Markul  
2) Łódź, ul. Al. Kościuszki 39-4 Marian Miłski.  
3) Łódź, ul. Legionów 41 Lucjan Jarmicki  
4) Ruda Pabianicka, ul. Finansowa 11 Henryk Walczak.

System oszczędności daje dobre rezultaty

Wprowadzony w życie system oszczędności daje już w Łodziich instytucjach i zakładach pracy konkretne rezultaty. W przeciągu dwóch miesięcy, dzięki usprawnieniu gospodarki transportowej i zmniejszeniu użycia materiałów biurowych, pracownicy łódzkiej Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów zaoszczędzili 9 mil. zł.  
System oszczędności dał w przeciągu 3 miesięcy w łódzkim Urzędzie Wojewódzkim i podległych mu starostwach 3 miliony zł.  
Pracownicy zakładów podległych Dyrekcji Przemysłu Miejsowego uzyskali, poprzez obniżenie kosztów produkcji i skasowanie przerosów personalnych, 21 mil. zł. oszczędności w ciągu 3 miesięcy. Tym samym wykonali już 1/3 planowanych oszczędności rocznych.

W Centrali Mięskiej rozpoczęto realizację systemu oszczędnościowego w kwietniu br. i już w tym miesiącu uzyskano 19 mil. zł. przy zaplanowanych na rok bieżący 85 mil. zł. oszczędności. (zs)

Jadzia Wdowa w „Osie” Dziś premiera

Dziś o godz. 19.30 w nowotworzonym teatrze letnim „Osa” przy ul. Piotrkowskiej 94 (w dawnej „Bagli”) odbędzie się premiera komedii muzycznej J. Tuwima „Jadzia wdowa”, 20 osób zespołu z Zyczkowską, Wojnickim i Walterem, reżyseria A. Miodnickiego, bogate kostiumy i dekoracje J. Galewskiego, orkiestra — składają się na barwne i wesołe przedstawienie.

ŻYCIE ŁODZI

\* Spis nityków rolnych i zasiewów, zwierząt gospodarskich oraz pionów przeprowadza Zarząd Miejski w Łodzi w następujących terminach: 1-15.5 spis użytków rolnych i zasiewów, 1-15.7 spis zwierząt gospodarskich i 15.8-31.10 spis zasieków pionów. Spis przeprowadzą komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje z pieczęcią Zarządu Miejskiego.  
\* Obowiązkowe szczepienie przeciw durowi brzusznemu, rozpoczęte 20.4 zostało zakończone 30.6 br. Szczepieniu podlegają wszystkie osoby w wieku od lat 5-60. Szczepienia są bezpłatne i dokonywane codziennie w dni powszednie w godz. od 8 do 10 w dorozach sanitarnych.  
\* Przenosiny agend miejskich. Z dn. 1 bm. biuro Dyrekcji Hoteli Miejskich przeniesione zostało z ul. Piotrkowskiej Nr 67 na ul. Traugutta Nr 6 (gmach hotelu „Savoy”). Numery telefonów bez zmian.  
Wydz. Kultury i Sztuki przenosi się z dnem 7 bm. z ul. Próchni 11 na ul. Piotrkowską 67 front, I piętro.

Wstępne badania lekarskie

Zarząd Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej w Łodzi w porozumieniu z rektoratami poszczególnych uczelni zawiadamia, że wszyscy kandydaci do wyższych uczelni w Łodzi w roku akademickim 1949/50 obowiązani są poddać się wstępnym badaniom lekarskim.  
Badania odbywać się będą w okresie od 15 czerwca do 5 lipca br. w lokalu Poradni Przeciwgruźliczej PLMA przy ul. Moniuszki 7/9 w godzinach 16-18.  
Kandydaci winni zgłaszać się do badania z dowodami wpłaty kwoty 250 zł. na k.to PLMA, PKO — Łódź Nr VII-4082.

Nowy spis telefonów

Spis telefonów Okręgu Łódzkiego na rok 1949 wyszedł z druku. Dyrekcja Okręgu w celu najszybszego rozprowadzenia tego Spisu wśród abonentów telefonicznych, za rządzą, aby każdy z abonentów mógł otrzymać w dowolnym Urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym i Ruchomej Poczcie przypadający dla niego Spis abonentów telefonicznych, bez obowiązku uiszczenia należności przy podjęciu.  
W tym celu Rejonowy Urząd T. Tg. w Łodzi rozsyła specjalne zawiadomienia, kartkę poleconą, upoważniająca do odbioru Spisu za pokwitowaniem.  
Abonenci telefoniczni zostaną obciążeni należnościami za spisy w odpowiednim czasie.  
Cena jednego egzemplarza wynosi 350 zł.

już 730 państwowych sklepów spożywczych

W zależności od potrzeb poszczególnych województw, systematycznie rozszerza się sieć państwowych detalicznych sklepów spożywczych. Dotychczas PCH uruchomiła ok. 730 takich sklepów, przy czym do końca roku liczba ich dojdzie do 2 tysięcy.  
W szczególności szybkim tempem powstają państwowe sklepy detaliczne w śląskim okręgu przemysłowym oraz w tych powiatach innych województw, gdzie istniejąca sieć sklepów spożywczych, prywatnych i spółdzielczych nie wystarcza, by sprawić zaspokoić potrzeby ludności pracującej. Do tej grupy należą powiaty Jasło i Krosno woj. rzeszowskiego, powiaty Starogard i Myślibórz woj. szczecińskiego oraz powiaty Bolesławiec, Szprotawa, Lubań, Zary i Zgorzelec woj. wrocławskiego. jak również miejscowości uzdrowiskowe na Dolnym Śląsku.  
O celowości uruchamiania państwowych sklepów spożywczych — świadczą ich obroty. W kwietniu br. sklepy PCH osiągnęły łączny obrót 2.298 mil. zł.

**POLITECHNIKA ŁÓDZKA**  
BIURO BUDOWY, ul. Żwirki nr 36  
ZAKUPI:  
Maszyny do pisania  
Maszyny do pisania z długim walkiem  
Arytmometr ręczny hebelkowy  
Arytmometr ręczny „Facit”  
Maszyna do sumowania na taśmie papierowej  
Oferty składać do dnia 8 czerwca 49. (k 360)

BIUROKRACJA W... MEDYCYNIE



Dom Zdrojowy w Polanicy

„Kto do Polanicy... wysiadać... Po...la...nica...  
Po nieprzespanej nocy w „zagęszonym” i pełnym dymu przedziale, wychodzę z wagonu i od razu odurza mnie lekkie, podgórskie powietrze  
U progów czasów zjawiają się jednak kłopoty. Rozpoczyna się wędrówka i dopiero po męczącej godzinie — w „Rozdzielni” otrzymuję „przydział”.  
Jestem szczęśliwym sublokatorom Domu Wypoczynkowego „Iskra”.  
II  
Zarówno w „Iskrze”, jak innych

pensjonatach, roi się od wczasowiczów z wszystkich dzielnic Polski. Najwięcej jest jednak — śląskich „pieronów”.  
Wszystkich wczasowiczów — około 3 tysięcy osób, rzecz naturalna — po wojnie — z przewagą płci pięknej.  
Na ogół wszyscy w dobrym humorze, apetyty — dopisują. Na szczęście aprowizacja nie pozostawia nic do życzenia. Starczy z nadwyżką na 4 obfite posiłki dziennie i jeszcze coś ponad normę. Łatwiej więc tu przeprowadzić kurację „tuczącą”, niż „odtłuszczającą”.  
Młodzież w ustawicznym ruchu. Na wycieczkach pieszych lub samochodami, do pobliskich miejscowości. Starsi — bliżej domowych pieleszy, na deptaku w urzeczonym parku. Łączą wczasy z kuracją. Biorą kąpiele mineralne, okłady borowinowe, piją... wody lecznicze. W tych wprost „wymarzonych” warunkach — wczasowicze z łałem opuszczają Polanicę, a bardziej wyczerpani pracą i miastem — wyjednują „prolongatę” na dalsze 2 lub 3 tygodnie.  
III  
W drugim dniu pobytu w Polanicy załatwiałem formalności związane z leczeniem. W pensjonacie za opłatą 95 zł otrzymałem „Kartę uzdrowską”, którą, jak głosi regulamin „należy za-

wsze mieć przy sobie i okazać na żądanie organów kontrolnych(!) uzdrowska.  
Z tą kartą idzie się do „Poradni Zdrojowej”. Tu w przedpokoju „w rzadku” trzeba czekać na przyjęcie przez panią sekretarkę. Po godzinie osiąga się ten cel. Pani sekretarka wypisuje „Kartę ordynacyjną” i na „oko” wyznacza kuracuszowi lekarza, który ma go zbadać i zaordynować zabieg. Z tym nowym dokumentem przechodzi się do sąsiedniego pokoju, gdzie „urzędolą” 2 pielęgniarki. W pokoju jest już większe skupisko pacjentów. Każdy po kolei — składa swe zeznania chorobowe, które pielęgniarki wnoszą do „Kart chorobowych”. Procedura odbywa się „jawnie”.  
Dla przykładu — przytoczę fragment z „tej sesji”... Przede mną stoi przystojna, ale już nie pierwszej młodości niewiasta. Pielęgniarka, zresztą uprzejmie, zadaje jej głośno pytania — Imię... nazwisko. Padają odpowiedzi. Po tym mówi: wiek... Niewiasta wyraźnie zakłopotana... Szeptem coś odpowiada... Następują dalsze pytania... Czy przechodziła Pani zakaźną chorobę?... Owszem... miałam wycięte migdałki... Kiedy? Cała w pasach i siedmiu potach, mówi... pewno jakieś... trzy... trzynastę lat temu... A na co się Pani teraz uskarża?..

Na brodzie Mahometa... byłem mimowolnym świadkiem tej — niezwyklej rozmowy. Uciec nie mogłem, bo straciłbym „kolejkę”. Tymczasem przygotowałem sobie na najważniejsze pytania — odpowiedzi.  
... Czy przechodził Pan zakaźną chorobę?...  
... Koklusz proszę pani... i lekka odę z wysypką.  
— Jak dawno?  
— To będzie... już bardzo dawno... jakieś 50 lat temu... A oprócz tego miałem tyfus „parotatny”, gdy powracałem z wojny japońsko-rosyjskiej.  
— Na co się Pan obecnie uskarża?  
— Na klatkę... piersiową... i jamę... brzuszna.  
Zeznania skończone. Sąsiedzi z głębokim współczuciem patrzą na mnie, jak na kandydata na tamten świat.  
IV  
Po dwóch godzinach znalazłem się w gabinecie przyjąć ordynacji. Lekarz starannie mnie opukał... sumiennie zbadał. Przepisał kurację. Dziwiło mnie jedno, że nie zadał sobie trudu choćby raz rzucić okiem na „Kartę chorobową”, którą tak skrętnie i drobiazgowo przygotowują pielęgniarki.  
Ale porządek musi być!  
Zbigniew Morski.



PRZETARG

Politechnika Łódzka ogłasza przetarg nieograniczony na zwózki materiałów opałowych na rok 1949/50.

Politechnika Łódzka zastrzega sobie prawo wyboru dowolnej oferty bez względu na cenę, jak również prawo nieskorzystania ze wszystkich nadesłanych ofert, bez podania powodu.

Intendentura

Ogłoszenie drugie

Likwidatorzy firmy „TŁOCZNIA“ — Łódź, Piotrkowska 105, Spółka z o. o. niniejszym podają do wiadomości, że firma powyższa postawiona została w stan likwidacji z dniem 15 kwietnia 1949 r.

W związku z tym wzywa się wierzycieli firmy do zgłoszenia swych pretensji najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia.

Likwidatorzy

WPISY NA ROK SZKOLNY 1949-50 od 7 do 18 CZERWCA

PAŃSTW. LICEA PLASTYCZNE

ŁÓDŹ — UL. NARUTOWICZA 77 — OD g. 10—13 WARUNKI PRZYJĘCIA: ŚWIAD. MAŁEJ MATUREY LUB 7 KLAS SZKOŁY PODSTAWOWEJ (POWSZ.) PRZY LICEUM TECHNIK PLAST. NOWY ODDZIAŁ DESYGNATORSKI

LEKARZE

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych przeprowadził się Piotrkowska 56-5, przyjmuje 3-7.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kołbce 1-7, Próchnika 8.

Dr REICHER — specjalista weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — szósta wieczorem.

Dr med. SIENKO skóra-weneryczne, 13-14, 16-18, Kilińskiego nr 132.

Dr ROŻECKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje 3-6, Piotrkowska 33.

Dr HEYKO-PORĘBSKI skóra-weneryczne 17-19, Brzeźna 6, Tel. nr 158-19.

LECZNIA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady, Zestryki, Analizy, Dentystyka, Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 2.

Dr MIŃSKI specjalista chorób kobiecych, Piotrkowska 14, telefon nr 257-23.

Dr BALICKA specjalista: skóra, weneryczne. 4-8, Sienkiewicza 52

Dr GLAZER, specjalista — skóra-weneryczne. 5-8, Andrzejka 22

Dr CHEŃCINSKI skóra-weneryczne 5-8, Piotrkowska 157.

Dr HORECKI choroby zębada, kieszek, wątroby, Narutowicza 35, tel. 296-99.

Dr EMIL LOZA, specjalista: włośców, chorób skórnych, Sienkiewicza 34.

Dr LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 10-12, 5-7, Wólczańska 4.

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-13, 15-16, Sienkiewicza 73.

GAB. DENTYSTYCZNE

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalność: korony, mostki, porcelanowe — Andrzejka 11. Telefon nr 134-12.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy najwięcej polemane — STALINA 6.

ŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości uprawnionym do pobierania asygnat na mleko, że w czasie wakacji wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w kraju, a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną, będą wydawały mleko na asygnaty Z. U. S.

Wszyscy ci, którzy wyjadą na wakacje (obozy, wczasy itp.), będą mogli pobierać mleko w miejscu czasowego pobytu.

Dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu.

Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnat, to jest bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

Obwieszczenie o licytacji

6 Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, iż na podstawie dekretu z dnia 23. 1. 47 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) w dniu 8. VI 1949 r. w godz. od 10 do 12 odbędzie się licytacja niżej wyszczególnionych ruchomości:

1) „Wędliniarze“ Sp. z o. o., ul. Napiórkowskiego 36 — wpiętrze po uboju, maszyna do pisania, kasa ogniowtrwała, kanapa oraz biurka oszacowane na zł. 230.000 I termin.

2) Matusiak i Kwiatkowski Napiórkowskiego 79 — różne maszyny ślusarskie, oszacowane na zł. 683.000 — I termin.

Zajęte ruchomości można obejrzeć w dniu licytacji.

Naczelnik Urzędu: B. IDZIKOWSKI

MASZYNE Singera, mundur oficerski pierwszorzędnym sprzedam, Zeromskiego 45, 11a cały poniedziałek.

SILNIK pierścieniowy Brown-Boveri. Wiek trzyfazowy 120 V, 53 Amp. 50 okresów s. K. W. 1440 obrotów do sprzedania. Wiadomość tel. 103-08 Skibicki.

OPEL maślotrązowy kabriolet tanio sprzedam. Tel. 168-59.

KUPIĘ kajak gumowy składany, dobry stan. Zgłoszenia Pabianice, Armii Czerwonej 51 „Czytelnik“.

KAMIENICĘ komfortową, czteropiętrowa, 4 sklepy, wolnym mieszkaniem w śródmieściu Poznania sprzedam. Oferty: „PAR“, Poznań, Ratajska 7, dia „5696“.

MATRYCE, prasy do guzików bakelitowych sprzedam, Piotrkowska 85-32.

MOTOCYKL DKW 500 z koszem (stan pierwszorzędnym) sprzedam. Nowozarawska 47 m. 8.

SPRZEDAM fisharmonię, Zielona 3 (Radogoszcz).

PLACE przy tramwaju sprzedamy tanio. Plac Wolności 6-4.

SPRZEDAM okazjnie radio „Elektron“ z okiem, Brzoskwiniowa 13 (Radogoszcz).

SPRZEDAMY dom 1-piętrowy blisko tramwaju i plac. Wiadomość Starosikawska 8 m. 1 przy Wojska Polskiego.

POSZUKIWANIE PRACY

MUZYKI fortepianowej metodą przyspieszoną, a gruntowną (czętnie dorosłym) udziela doświadczona nauczycielka, Lipowa 16 i p.

KSIEGOWY, poszukuje zajęcia na godziny. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Bilansista“.

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zachodnia 34-8a, prawa of. II p.

SEKRETARKA na przedpołudnie potrzebna, maszynopisanie, trochę księgowości, rosyjski albo angielski. Oferty „Redakcja“ Dziennik Łódzki.

PONCZOSZNIK stopkarz (rka) na Corony i Maxiki potrzebny. Pończoszarnia, Wodna 26.

CEROWACZKA chałupnicza wykwalifikowana potrzebna, Piotrkowska 88, m. 53.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Gdańska 96, m. 2.

ROZNE

HAFTUJE ręcznie i maszynowo szandary, proporczyki, sukienki itp. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275.

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów, Śródmiejska 6/5.

DNIA 28.5 br. skradziono w tramwaju legitymację na ulgowe przejazdy kolejowe wyst. przez Komendę Główną MO dla Haliny Popkowskiej, Legionów 17. Zwrot — nagroda.

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. MIERZEJEWSKI Piotrkowska 117. Tel. 168-77 CERUJE garderobę ODNAWIA KRAWATY

ZGUBIONO pieczątkę firmy Tkalnia Ręczna Witold Zatorski, Zielów, Kościuski 60 dnia 2.6.49, treść pieczątki zmieniono Ręczna Tkalnia Zatorski Witold, Zielów, Kościuski 60.

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 814497. Nazwisko Huida Jaskółkowska.

PRZYBLAKAŁ się pies. Tel. 256-02 do 11 rano.

ZGUBIONO dowód kolejowy. Nazwisko Machaj Piotr, zam. wieś Małuszycze.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Kowalski Kazimierz, Ozorków, Zgierska 54.

ZGUBIONO legitymację służbową, wyd. przez Inspektorat Szkolny w Piotrkowie, Kaczmarek Bronisława.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Kolaszńska Krystyna.

ZGUBIONO legitymację PZPR Siwakowski Mikołaj, Rokicińska 8.

LOKALE

POSZUKUJE się lokalu przemysłowego o pow. 250-300 m kw. z doprowadzoną siłą i wodą. Zgłoszenia Tel. 171-13.

ZAMIENIE pokój z kuchnią Al. Kościuski na 2 kuchnię, Julianów, Zdrowie, Pabianicka lub inne okolice. Oferty „Czytelnik“, Piotrkowska 96 „Zwrot kosztów“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34

DZIŚ o godz. 19.15 PREMIERA komedi G. B. SHAWA

Szczygli zaufek

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02 (k 301)

ZAWIADOMIENIE DYREKCJA PAŃSTWOWEJ NIŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W ŁODZI

podaje do ogólnej wiadomości, że przyjmuje zapisy kandydatów w wieku od 7 do 12 lat na nowy rok szkolny 1949/50 do klas

Fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i akordeonu.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Piotrkowska nr 252, tel. 129-72, w godz. 9-12, 15-18. Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 11 czerwca 1949 r.

DYREKCJA

Ogłoszenie II.

Likwidator spółki pod firma „Skład Materiałów Surowcowych“ Sp. z o. o., ul. Proletariacka 4/6 zawiadamia, że z dniem 1 maja 1949 r. Spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych należności w ciągu 3 miesięcy od daty 3 ogłoszenia.

(k 296)

CHEMY się pobrać, lecz nie mamy mieszkania. Wygodny pokój sublokatorski mile widziany „Spokojni“ Dz. Łódzki, Piotrkowska 96

STARSZY, samotny, pracownik umysłowy poszukuje pokoju umiobwanego. Oferty pod „S. T.“ do „Dziennika Łódzkiego“.

DWA pokoje, kuchnia, słuźbwy, wygody, telefon, słoneczne, śródmieście Częstochowy, zamienię na podobne w Łodzi lub peryferiach. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „Częstochowa“.

ZAMIENIE 4 pokoje wygody, Sopot na Łódź podobne, mniejsze. Oferty Piotrkowska 55 „Prasa“ pod „Sopot“.

ZAMIENIE pokój duży, parter na I lub II p. Abramowskiego 21 m. 5

LOKAL 50 m. kw. nadający się na wszystko, centrum Piotrkowskiej. Oferty „Odstąpię-wydzierzawie“ Dziennik Łódzki

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią, I piętro, wygody, śródmieście — na 3 pokoje z ogródkiem dzielnica Mostowa, Tkacka, Julianów, Zgłoszenia „Dziennik Łódzki“ pod „Mieszkanie“

ZDROJOWISKA

KRYNICA pensjonat Witoldówka, centrum, pokoje do wynajęcia, wo da zimna, gorąca. Przyjmuje za wynajęcia tel. 52 Zarząd Chojnowski.

SCHORZENIA gościcowe: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece leczą solanki i borowina. Informacje: Zarząd Zdrojowiska, Inowrocław.

NAUKA

KURSY kroju, szycia, modelowania damskiego, dzielącego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Radwańska).

SZESCIOTYGODNIOWY kurs kroju, modelowania przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, zapisy Wólczańska 27.

MASZYNOPISANIE — księgowość Zgłoszenia, Łódź, Piotrkowska 83, Piotrków Barlickiego 1. Kursy Stowarzyszenia Stenografów.

POTRZEBNY nauczyciel do udzielenia mi lekcji pływania. Zgłoszenia „Pływanie“ Dziennik Łódzki.

MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student, Łódź 1, skrytka 229.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, lekcji, konwersacji udzielam. Oferty „Dziennik“ pod „1212“.

Księgowego

bilansistę, kilku wykwalifikowanych księgowych oraz maszynistki-stenotypistki zatrudni natychmiast

CENTRALA WĘGLOWA W ŁODZI

Daszyńskiego nr 20, m. 6.

ZAGINEŁA

ASYGNATA KASOWA na okaziciela wydana przez Bank Handlowy w Warszawie Spółka Akc. Oddział w Łodzi w dn. 9 listopada 1948 roku, na sumę 250.000 — złotych za Nr 100.925. PINKWAS LANGE, Łódź, ul. ARMII LUDOWEJ Nr 21.

PODZIĘKOWANIE

Za troskliwą opiekę i wielką pomoc okazaną mojej żonie przy wyjątkowo skomplikowanym wypadku rozwiązania, tą drogą składam serdeczne podziękowania

EUG. ZACHWIEJOWI, doktorowi Kliniki „Betlem“.

Zgubiono dokumenty

na nazwisko Kaczmarekiewicz Roman Łódź, ul. Osinowa 26b (Julianów).

Znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Sławkowskiego 26, Kaczmarekiewicz

BARWNIKI do SKÓR

„WILBRA“

w jakości przedwojennej są znów da nabycio

Wydawca: Spółda. Ośw. - Wyd. „Czytelnik“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208.95 i 209.02. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Redaktor naczelny: ANATOLI MIKULKO



„Postrach Luizjany“ podszedł do Mabel. Dziewczyna podziękowała mu serdecznie za ratunek.

— Czy pan ciężko zranił Alvareza? — spytała.

— Nie. Strzelbę miałem nabitą śrutem. Nie mam zwyczaju zabijać ludzi. Nie jestem awanturnikiem, tylko wymierzam sprawiedliwość.

POSTRACH LUIZJANY (28)

Po dobrej chwili nadjechał towarzysze „Postrachu“. Mabel zaobserwowała, że wobec swego przywódcy zachowywali się z wielkim szacunkiem i sympatią. Jeden z nich dostał rozkaz odwiezienia Alvareza do N. Orleanu.

Ruszono w powrotną drogę do hacjendy Mathewa. Pochód otwierali Mabel i „Postrach“.

— Ze wzruszeniem słuchałam opowieści o panu — mówiła dziewczyna. — Wprawdzie

u nas uważa się pana za bandytę, ale ja pana rozumiem. Pan broni uciskanych ludzi w tym kraju bezprawia.

Zbliżono się do hacjendy. Mabel pożegnała się ze swym wybacwą i ruszyła dalej sama. „Postrach Luizjany“ długo patrzył za nią i wzdychał. Potem zdjął bezwiednie maskę. Był to... Sami widzicie kto.